

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Osoby, nie zasady.

W dyskusji nad expose ministra skarbu p. Klarnera oświadczył p. Głabiński imieniem Związku Ludowo-Narodowego, iż klub jego nie będzie głosować za przewidywanym budżetowym, ponieważ nie zna programu politycznego obecnego rządu i nie ma żadnych podstaw do powzięcia zaufania do tego rządu, a ma duże wątpliwości co do jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Istotnie, jak żaden rozumny człowiek dotąd nie może sobie zdać sprawy, jakie były rzeczowe, merytoryczne, względami publicznymi i państwowymi podyktowane przyczyny, które skłoniły marsz. Piłsudskiego do wywołania drogą gwałtu przewrotu państwowego tak też nikt nie wie do dziś, jaki jest program rządu, który swój byt oparł na podstawie stworzonej przez zamach majowy, jakie są zasady, które ten rząd chce się kierować, mając sobie powierzona pieczę nad Państwem w okresie najczerniejszym groźbami niebezpieczeństwami.

Przeciwnie, dotychczasowe czyny tego rządu, rozmaite jego akty publiczne, wywiady, deklaracje i inne enuncjacje wskazują, że panuje w jego łonie duża bezprogramowość. Rozmaite postulaty, które nasze wewnętrzne życie polityczne wysunęło na widownię, bierze się to z prawej, to z lewej strony, bez zwracania uwagi na to, że często wykluczają się one wzajemnie. Mówi się o potrzebie zrównoważenia budżetu i stabilizacji złotego, a równocześnie nie przykładają się wagi do oszczędności, robi się, zwłaszcza w dziale wojskowym wydatki bez oglądania się na budżet, zapowiada się podwyższenie poborów funkcjonariuszów państwowych, względnie przywrócenie ich do dawnej normy. Stwierdza się konieczność wzmocnienia produkcji przemysłowej, a równocześnie uznaje się za nietykalne tabu socjalistyczne zdobycze osmiodziesięciodziennej pracy i cały zabiegający dla wytwórczości balast nadmiernych świadczeń społecznych. Głosi się jako dogmat zasadę utrzymania Państwa w karmach mocnej i sprężystej władzy, a równocześnie snuje się jakieś mgławcze marzenie na temat autonomii terytorialnej dla Białorusinów i Ukraińców, której zrealizowanie musiałoby przecież stać się zaprzeczaniem zwartości i spójności Rzeczypospolitej.

To, co w zamierzeniach obecnego rządu wydaje się dobre, zostało przejęte z repertuaru sejmowych ugrupowań prawicowych. Stamtąd wzięto postulat zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, ale zarazem osłabiono te reformy przez zrobienie koncesji na rzecz socjalistów w postaci pozostawienia dotychczasowej, paraliżującej prace parlamentarne ordynacji wyborczej. P. minister Klarnier zaadoptował niemal w całości racjonalną politykę skarbową b. ministra prawicowego Zdzichowskiego, ale równocześnie podważa zasadę bezwzględnej oszczędności, która była stosem pacierzowym tego programu.

Na każdym kroku obecny rząd wykazuje chwiejność, zmienność, brak decyzji, brak jasno sformułowanej, świadomej swoich celów myśli politycznej. Jedno tylko objawiał wyraźnie: że

chce być silnym rządem. Ale to jest forma, a nie treść. Nie wystarczy powiedzieć, że chce się ukrócić sejmowładztwo i uchwycić ster rządów silnymi rękami, ale trzeba wiedzieć dokładnie, jaki kierunek ma się nadać tej sile.

Przy swej inercji i braku inicjatywy w zakresie programu państwowego, rząd ten wykazuje niezwykłą ruchliwość na polu zmian osobistych. To tak że proste i łatwe. Do tego nie potrzeba istotnie żadnego planu, żadnej głębszej myśli. Po prostu usuwa się z naczelnych stanowisk wszystkich, którzy mogliby przypominać marsz. Piłsudskiemu znienawidzone przez niego rza-

dy „kartów“, a stawia się na ich miejsce ludzi, którzy są dyktatorowi w masę sympatyczni. Odbijają się istniejące i proskrypcje. System ten rozszalał się oczywiście przede wszystkim w zakresie administracji wojskowej, gdzie już niemal cały skład personalny został u góry przenicowany. To samo z zapalem praktykuje się w administracji cywilnej, gdzie eliminuje się rutynę, za wodowe wykształcenie i fachowość, aby je zastępować „sympatyczną“ niekompetencją „o dobrych chęciach“. „Zmienmy ludzi, a program sam się już złoży“ — tak — zdaje się — myśli obecny rząd. Osoby, nie zasady — to jest jego dewiza. J. Ł.

ZLN. opracował własny projekt zmiany Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) W czwartek, o godz. 5 po poł., na zaproszenie premiera Bartla udało się do niego prezydium parlamentarnego ZLN. w osobach prezesa Głabińskiego, wiceprezesa Seydy i Zwierzyńskiego.

Przedmiotem konferencji była sprawa rządowego projektu zmiany Konstytucji. W toku konferencji oświadczył prezes Głabiński, że klub ZLN. opracował własny projekt, uwzględniający szereg in-

nych jeszcze zmian Konstytucji opierający ustroj parlamentarny na systemie dwuizbowym. Projekt będzie w piątek rano wniesiony do Sejmu.

Warszawa, 24 czerwca. (zo). Przez cały wieczór dzisiejszy obradował klub ZLN. nad ostatecznym ustaleniem projektu zmian Konstytucji. Ustalono zmiany zredagowane będą jutro tj. w piątek rano i projekt zostanie przedłożony Sejmowi.

Wyzwolenie przed nowym rozłamem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Obiegają pogłoski o nowych tarcjach i możliwym rozłamie w Wyzwoleniu. Powodem ich jest stosunek do obecnego rządu, a ści-

ślej mówiąc, stosunek do marsz. Piłsudskiego, wobec którego pojawiają się w Wyzwoleniu coraz większe zastrzeżenia.

Kogo życzyliby sobie żydzi na stanowisku Premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G) „Hajut“ z dnia 23 czerwca twierdzi, że w kołach miarodajnych istnieje tendencja do wciągnięcia marszałka Rataja do pracy w obecnym rządzie. P. Ratajowi podobno proponowano objęcie kierownictwa rządu. Plan ten ma pochodzić podobno od marszałka Piłsudskiego, który wysoko ceni marszałka Rataja, jako męża stanu.

Premier Bartel miał wyrazić zgodę

na tę zmianę, a na konferencji poniedziałkowej między marszałkiem Ratajem a premierem Bartlem sprawa ta była podobno poruszana. Na wypadek o ile koncepcja ta będzie zrealizowana obejmie p. Bartel z powrotem tekę ministra kolei. Zrealizowanie tej koncepcji zależne jest tylko od tego, czy p. Rataj zgodzi się na warunki marszałka Piłsudskiego.

Szczegóły zająć w Gostyninie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G) Według ostatnich doniesień z Gostynina, specjalna komisja lekarska zbadała kobietę, która była pośrednim powodem krwawych zająć i obrażeń cielesnych nie znalazła.

Dochodzenie stwierdziło, że przed gmach, w którym mieścił się posterunek policyjny przybył tłum z około 2000 osób i że znajdujący się wewnątrz policjanci w liczbie 5 wystrze-

lili dopiero wówczas, gdy część tłumowi wdarła się do wnętrza. Potwierdziła to okoliczność, że zabita z tłumem kobieta zawisała na oknie. Wystrzelono jedynie do znajdujących się wewnątrz lokalu policyjnego

W lokalu znaleziono przeszło 130 kamieni — brukowców dużych rozmiarów oraz w ścianach budynku 17 kul rewolwerowych. W związku z zajściami teni aresztowano kilkana-

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz, milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

POMPY - wodociągi
Lwów — Tel. 196
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

ście osób, podejrzanych o podburzanie tłumów. Policjanci wystrzelili, jak z dochodzenia wynika, nie tylko w obronę życia, lecz i dlatego, że na posterunku znajdowała się znaczna ilość broni oddziałów przysposobienia wojskowego (Strzelec), czasowo tam złożonej.

Z DNIA.

OBRADY STRONNICTW W SPRAWIE WYBORU MARSZAŁKA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo). W ciągu dnia dzisiejszego trwały obrady stronnictw nad kwestią kandydatów na marszałka Sejmu.

Lewica od Piasta począwszy, porozumiała się, że zgodnie głosować będzie na marszałka Rataja. Socjaliści zdecydowali się cofnąć kandydaturę Daszyńskiego. Prawica wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wysunie swoją kandydaturę. Kandydatem będzie, albo p. Zdzichowski, albo zgodnie z życzeniem wyrażonym z wielu stron prezes Głabiński.

ChD. NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA DZIAŁALNOŚĆ MINISTRA ROMOCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Zarząd główny stronnictwa ChD. rozpatrywał sprawę b. posła tego stronnictwa, a obecnego ministra kolei, p. Romockiego, i stwierdził, iż minister Romocki nie jest w rządzie obecnym przedstawicielem ChD. i że stronnictwo nie bierze żadnej odpowiedzialności za jego działalność w rządzie.

NOWY BISKUP ŚLĄSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G). Wobec prawdopodobnego powierzenia kierownictwa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej biskupowi śląskiemu ks. Augustynowi Hlondowi, na jego miejsce wysuwają ks. Arkadiusza Lisieckiego, kanonika kapituły gnieźnieńskiej, zasłużonego historyka dziejów Kościoła.

WOJEWODA ZAWISTOWSKI U MINISTRA MŁODZIANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) We czwartek przybył do Warszawy wojewoda tarnopolski p. Zawistowski, wezwany przez ministra Młodzianowskiego. Przyjazd jego pozostaje w związku z kierunkiem polityki rządu na ziemiach wschodnich.

ODZNACZENIE POSŁA RYMARA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Do Warszawy przybył delegat polskiej Macierzy szkolnej na terenie Czechosłowacji z pismem na wiadomą pos. Rymara, że Walne Zgromadzenie Macierzy nadało mu godność członka honorowego tej instytucji. — Uroczyste wręczenie dyplomu odbędzie się w Krakowie.

Hiszpania przeciw Lidze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G) Jak donoszą z Madrytu, hiszpański minister spraw zagr. oświadczył, że Hiszpania, o ile nie otrzyma miejsca stałego, wystąpi bezwarunkowo z Ligi Nar. W tym wypadku Hiszpania nie uczestniczyłaby już we wrześniowej sesji Ligi.

Hiszpania — wedle opinii sfer politycznych hiszpańskich — chce stać na czele grupy państw amerykańskich, które wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi utworzą wspólny front przeciw Lidze Narodów.

„LIGA NARODÓW LIGA KILKU PAŃSTW EUROPEJSKICH”.

Madryt, 24 czerwca. (PAT.). Dzienniki omawiają desintereseмент Polski w sprawie Ligi Narodów. W związku z tem „El Debate” pisze: Nieobecność w Lidze Narodów Stanów Zjednoczonych wystąpienie Brazylii i Hiszpanii, o ile nie będzie im przyznane stałe miejsce w Radzie czynią ze stowarzyszenia na rodów Lige kilku państw europejskich. Hiszpania pierwsza z państw neutralnych w czasie wielkiej wojny nie będzie na tej liście. Stwierdzić należy, że wszystkie narody uznają wartość współpracy Hiszpanii w Lidze Narodów. Prasa hiszpańska przypomina też że arbitraż ambasadora Quinones de Leo w sprawach spornych między Niemcami a Polską był zawsze uważany przez Polskę za pełen godności i nie zależności.

MALŻEŃSTWO CÓRKI MUSSOLINIEGO Z NASTĘPCĄ TRONU WŁOSKIEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G). Jak donoszą z Londynu „Daily Herald” podaje z Rzymu sensacyjną wiadomość, że Mussolini zamierza wydać swoją córkę Eddę za następcę tronu włoskiego ks. Piemontu, Humberta. Podobno Mussolini uzyskał już zgodę króla Wiktora Emanuela i wiadomość o tem zakomunikował swej żonie i córce w czasie swego pobytu we Florencji, dokąd udał się w tajemnicy.

Następca tronu ks. Humbert przez długi czas uchodził za zdecydowanego wroga faszyzmu, jednak przed czterema miesiącami przedstawicielowi jednego z rzymskich dzienników wyraził swe uznanie dla systemu p. Mussoliniego.

NOWE ROZRUCHY W INDJACH.

Delhi, 24 czerwca. (PAT.) Z okazji święta muzułmańskiego przyszło tu do zaburzeń. Sytuacja została opamięniana. Straż po mieście pełnią żołnierze angielscy i samochody pancerne. Ofiarą rozruchów padł jeden Hindus, a 43 osób zostało rannych, wśród tego jeden sierżant policyjny, 14 Hindusów i 28 Mahometan. Władze zabroniły wszelkich zebrani. Oddziały wojskowe trzymane są w ostrym pogotowiu.

SPISEK NA ŻYCIE KEMALA PASZY

Angora, 24 czerwca. (AW.) Dnia 24 bm. nastąpiły dalsze aresztowania w związku ze spiskiem na życie Prezydenta Kemala Paszy. Aresztowano wszystkich posłów tureckiego stronnictwa postępowego. Przeciw spiskowcom rozpoczęło się dnia 25 bm. proces przed specjalnym trybunałem.

ZAKŁADY KRUPPA ZWALNIAJĄ ROBOTNIKÓW.

Berlin, 24 czerwca. (AW.) Dyrekcja zakładów Kruppa w Essen podaje do wiadomości, że skutkiem stałe pogarszającej się sytuacji gospodarczej zmuszona jest do dnia 1 listopada br. zwolnić 3—4 tysięcy robotników. Wynosi to 30 proc. całej załogi.

POLA NEGRI

w przepięknym dramacie pt.
CZARODZIEJKA
Nadto pełna humoru komedia
i duet operetkowy rosyjski.

DZIŚ W APOLLO

Pierwsze posiedzenie gabinetu Brianda.

Paryż, 24 czerwca. (PAT.) Deputowany demokratycznej lewicy republikańskiej, pułkownik Picot, przyjął stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie wojny. Minister Laval prócz teki sprawiedliwości zachowuje nadal tekę obszarów wyzwolonych.

Wkrótce po ukończeniu się nowego rządu zebrał się na posiedzenie, na którym ustalono ogólny program pracy.

CZY MIN. CAILLAUX DŁUGO POZOSTANIE W RZĄDZIE.

Warszawa, 24 czerwca. (G) Jak donoszą z Paryża, dziś rano opublikował Bank francuski zwykły swój wykaz tygodniowy. Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, suma oddana przez Bank Francuski do dyspozycji ministra skarbu powiększyła się ostatnio o nowy miliard franków. Z zapasów Banku Francuskiego pozostał tylko 1 miliard, który nie na długo starczy. To wyjaśnia, dlaczego nikt z kandydatów, do których zwracał się Briand, nie chciał przyjąć teki ministra skarbu i tekę tę wreszcie ofiarowano Caillaux'owi.

Warszawa, 24 czerwca. (G) Jak donoszą z Paryża, dzienniki podają wiadomość o powołaniu p. Caillaux do gabinetu, nie ukrywając swego zdziwienia, a pisma prawnicze nie wróżą p. Caillaux długiego pozostawania na nowym stanowisku, naprzód

Minister Caillaux wskazał, że opracowanie projektów finansowych potrwa kilka dni, wobec czego nowy rząd nie stanie przed Izba przed wtorkiem. Gabinet pragnie, aby Izba niezwłocznie uchwaliła projekty finansowe, dla których urzeczywistnienia Briand domaga się od parlamentu szerokich pełnomocnictw.

dlatego, ponieważ osoba jego przyczyni się bezwzględnie do zaostreżenia przeciwności w parlamencie, powtórze zaś z powodu zamierzeń finansowych nowego ministra.

P. Caillaux musiał przecież ustąpić w roku ubiegłym, ponieważ jego zamierzenia finansowe wywołały bardzo ostry opór nie tylko wśród socjalistów, lecz także w obozie radykalno-społecznym, jako niezgodne z programem lewicy.

W kołach ugrupowań prawicowych obawiają się, że p. Caillaux zamysła chwycić się drakońskich zarządzeń, które muszą wywołać niezadowolenie wśród najsłabszych warstw ludności.

Tem się tłumaczy, dlaczego p. Caillaux w naradach z p. Briandem nalegał na przyznanie nowemu rządowi dyktatorskich wprost pełnomocnictw.

Izba Gmin uchwaliła ustawę o reorganizacji przemysłu węglowego.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) Izba Gmin przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego. Sekretarz stanu spraw górnictwa zaproponował w imieniu rządu, aby możliwie jak najrychlej nadać moc ustawy zaleceniom królewskiej komisji węglowej.

Przedstawiciel górników poseł Hartshorn postawił wniosek odrzucenia projektu ustawy, jako nieprzewidującego systematycznej unifikacji przemysłu węglowego oraz lekceważącego cały szereg rozmaitych zaleceń komisji węglowej.

GÓRNICY PERTRAKTUJĄ Z KOLEJARZAMI I ROBOTNIKAMI PORTOWYMI.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) Sekretarz związku górników, Cook, oświadczył, że górnicy zamierzają zwołać natychmiast konferencję robotników portowych oraz kolejarzy, ponieważ w razie zwycięstwa górników musi być wydany zakaz przywozu węgla do Anglii.

KOLEJARZE NIEZADOWOLENI.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) Sekretarz związku kolei, Cramp oświadczył, że możliwym jest ujawnienie się wśród kolejarzy ruchu, chyba że towarzystwa kolejowe okażą gotowość do stosowania się nie tylko do litery ale i ducha zawartego układu, na podstawie którego zakończono strajk ostatni. Życzeniu kolejarzy na zwołanie konferencji, towarzystwa kolejowe odmówiły, wobec czego komitet wykonawczy trzech związków zawodowych kolejarzy odbędzie zebranie

wej. Poza tem domagał się zwołania nowej konferencji przedsiębiorców górników, gdyż, jak się wyraził, nie jest bynajmniej za tem, aby obecny konflikt węglowy przemienił się w wojnę, w którejby z obu stron zmierzano do poniżenia strony drugiej i do doprowadzenia jej do poddania się i skrucy.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy, dotyczący reorganizacji przemysłu węglowego. Wniosek partii pracy przeciw projektowi odrzucono 336 głosami przeciw 147

nie celem zdecydowania, jak należy postąpić.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) W odpowiedzi na twierdzenie sekretarza związku narodowego kolejarzy, Crampa, przedstawiciel towarzystw kolejowych oświadczył, że wszystkie incydenty, do których czynił aluzję Cramp, zostały uregulowane w sposób zadowalający, wobec czego nowa konferencja z pracownikami kolejowymi jest zdaniem towarzystw kolejowych zbędna.

Antyangielska kampanja w Rosji.

Moskwa, 24 czerwca. (AW.) Kampania antyangielska, prowadzona w tutejszych organach prasowych z inspiracji rządu, staje się coraz ostrzejsza. Za wiedzą moskiewskiego Sowietu zorganizowano onegdaj w Moskwie wielkie demonstracje antyangielskie. Podczas de-

monstracji doszło do napadów na prywatne biura angielskie, przyczem wybijano szyby. Były również wypadki pobicia urzędników przedstawicielstw angielskich. Policja rozpedziła tłumy przy użyciu napańskich kozackich.

DALSZA POMOC FINANSOWA SO WIEWÓW DLA GÓRNIKÓW ANG.

Moskwa, 24 czerwca. (AW.) Akcja pomocy dla strajkujących robotników w górnictwie angielskim jest w dalszym ciągu prowadzona na terenie całego SSSR. Z Charkowa donoszą, że tam związki zawodowe górników w Zagłębiu Donieckim zebrały około 200 tys. rb. Ogólna ilość przekazanych do Londynu pieniędzy wynosi już 600 tys. funt. szter.

KATASTROFALNY STAN FINANSÓW SOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (G) Jak donoszą z Moskwy, Rada komisarzy ludowych z powodu katastrofalnego stanu finansów państwa postanowiła dokonać szerokiej redukcji w korpusie dyplomatycznym. Z tego też powodu odłożono wizytę floty sowieckiej w portach zagranicznych i postanowiono nie urządzać w tym roku targów w Leningradzie.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU EUC HARYSTYCZNEGO.

Chicago, 24 czerwca. (PAT.) Jednym z dominujących momentów, związanych z odbywającym się katolickim kongresem eucharystycznym, było udzielenie błogosławieństwa zebranym w olbrzymim stadionie tłumom. W ceremonii tej brało udział z góra 100.000 osób, w tem około 2000 księży.

Chicago, 24 czerwca. (PAT.) W trzecim dniu kongresu odbyła się wieczerza procesja z pochodniami przy udziale 200.000 osób. W tymże dniu przemawiał przez radio biskup Kubina. Czwarty dzień poświęcony jest sprawie zjednoczenia kościołów.

Chicago, 24 czerwca. (PAT.) Dziś zakończył się kongres eucharystyczny mszą św. w klasztorze Najśw. Panny Marii.

STAN OBLEŻENIA W PORTUGALII

Lizbona, 24 czerwca. (AW.) Ze względu na niepokojące położenie i oznaki wrzenia rząd Dacosty proklamował stan obleżenia w całej Portugalii.

ROZDZIAŁ REFERATÓW NA KOMISJI KONSTITUCYJNEJ.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.). Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszym rannym posiedzeniu dokonała rozdziału referatów. Referat wniosku o rozwiązanie Sejmu przydzielono posłowi Niedziałkowskiemu (PPS). Referat projektu ustawy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej przydzielono posłowi Głabickiemu (ZLN). W razie niemożności przez tegoż referowania sprawę tę będzie referował poseł Konopczyński (ZLN).

WYBORY W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Kraków, 24 czerwca. (PAT.) Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1927 wybrano prof. dr. Leona Marchlewskiego, dziekanem wydziału teologicznego ks. dr. Archutowski, wydziału prawnego dr. Stanisława Estreichera, lekarskiego dr. Rosnera, filozoficznego dr. Wacława Sobieskiego, agronomicznego dr. Rogozińskiego.

GEN. SIKORSKI PROSI O URLOP.

Warszawa, 24 czerwca. (AW.) Gen. Sikorski zwrócił się ponownie do Min. S. Wojsk. z prośbą o dwutygodniowy urlop.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 24 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. — Prawdopodobny przebieg pogody na dzień 25 bm.: Napróżd chłodno, zwłaszcza we wschodniej części kraju; możliwe przelotne deszcze, potem polepszanie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian.

Projekty zmiany Konstytucji.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 czerwca. (zo) Projekt zmiany Konstytucji wniesiony przez ChD przewiduje podwyższenie wieku wyborców do 25 lat, wieku posłów do lat 30 i ustanawia obowiązek mieszkania w gminie przez 5 miesięcy do uzyskania prawa wyborczego.

Co do nieetykietności poselskiej, to projekt ogranicza ją na czas trwania sesji sejmowej, a nie jak dotychczas na czas trwania mandatu.

Budżet ma być wniesiony przez rząd najpóźniej w sześć miesięcy przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego. Sejm ma uchwalić budżet w ciągu 3 miesięcy, przyczem marszałek na 48 godzin przed upływem tego 3-miesięcznego terminu obowiązany jest poddać budżet pod głosowanie w drugim i trzecim czytaniu. Senat ma uchwalić budżet w ciągu 6 tygodni.

Projekt przyznaje Prezydentowi prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu na wniosek Rady ministrów. Wybory mają się odbywać w 60 dni po rozwiązaniu.

Jeżeli Sejm projekt ustawy odrzuca w całości przez Senat uchwalony ponownie większością jedenastu-dwudziestych głosów, to Prezydent w ciągu 30 dni może żądać od Sejmu ponownego rozpatrzenia projektu. Jeżeli wtedy jedenaście-dwudziestych głosujących oświadczy się za projektem ustawy, to Prezydent ogłasza go jako ustawę obowiązującą.

Sprzeczności ustawy z Konstytucją opracowuje Trybunał konstytucyjny.

WYZWOLENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 czerwca. (zo) Klub Wyzwolenia ogłosił również swoje tezy w sprawie zmiany Konstytucji. Klub oświadcza, że jedynie następny Sejm będzie posiadał warunki dla dokonania reformy Konstytucji, a klub sprzeciwi się dokonaniu takiej reformy w Sejmie obecnym.

Co do projektu rządowego, to klub skłania się do przyznania Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania Sejmu i prawa dekretoowania niektórych ustaw. Prawo to nie może dotyczyć ustawy konstytucyjnej, ordynacji wyborczej, ratyfikowania traktatów zagranicznych, ustalania budżetu, ustalania kontyngentu rekruta, obciążania skarbu państwa, pozbawiania majątku państwowego, wprowadzania lub podwyższania nowych podatków, wypowiedzania wojny i zmiany ustroju samorządowego.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Gdańsk, 24 czerwca. (PAT.) Wczoraj zakończyły się tu po sześciomiesięcznym trwaniu rokowania polsko-gdańskie w sprawie cel i handlu zagranicznego. Przewodniczący delegacji polskiej Rasniski i przewodniczący delegacji gdańskiej Volkmann podpisali wczoraj dwie dalsze umowy, z których jedna dotyczy obowiązku stemplowania podań w sprawach celnych, druga zaś uszczelnienia opłat manipulacyjnych.

NIEMCY PRZECIW POLSKIM ROBOTNIKOM SEZONOWYM.

Berlin, 24 czerwca. (PAT.) Komisja gospodarcza Reichstagu omawiała dziś kwestię polskich robotników sezonowych. Poseł demokratyczny Lemmer domagał się w przedłożonym wniosku ochrony interesów robotników niemieckich i uskarżał się na to, że polscy robotnicy sezonowi w liczbie 50.000 pozostają przez zimę w prowincjach wschodnich, tak silnie pod względem narodowym zagrożonych. We wniosku swoim poseł Lemmer domagał się, aby rząd w drodze ustawy położył kres temu stanowi rzeczy. Wniosek ten został przyjęty.

PLASZCZE impregnowane oryg. francuskie zł. 229.—
gumowe oryg. angielskie „ 54.—
„ „ „ męskie „ 85.—
POLECA
FIRMA GORSKI I WITEK
Lwów, plac Marjacki 1. 5. 4316n

Delegacja Związków urzędniczych u premiera i Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo). W czwartek przybyli do premiera Bartla przedstawiciele wojewódzkich Związków urzędniczych. Reprezentowali je dr. Krajewski (Kraków), inż. Blum (Lwów), prof. Torocki (Tarnopol), radca Kochanowski Stanisławów i p. Galdiec (Katowice). Delegację reprezentującą Małopolskę i G. Śląsk prowadził pos. Mianowski.

Premier Bartel wysłuchał postulatów ekonomicznych Związków urzędniczych, które mówiły o wyrównaniu krzywdy emerytów, w sprawie pokrzywdzenia urzędników administracyjnych, stabilizacji, awansach itd. Pre-

mier oświadczył, że teraz będą przywrócone pobory grudniowe.

Następnie delegacja udała się do Prezydenta Rzplitej, któremu inż. Blum złożył hołd w imieniu Związków urzędniczych i podkreślił, że reprezentują one 110 tys. zorganizowanych urzędników. P. Prezydent podziękował delegacji i w serdecznych słowach wyraził nadzieję, że kontakt nawiązany między głową państwa a ogółem urzędników będzie utrzymany. Inż. Blum apelował jeszcze do p. Prezydenta o zainteresowanie się dola inteligencji pracującej, na co p. Prezydent odpowiedział, że postulaty jej najlepiej rozumie.

Prowizorium budżetowe uchwalone w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Komisja budżetowa zakończyła dziś naradę nad prowizorium budżetowym, które przyjęła w trzecim czytaniu.

W toku dyskusji przemawiał również b. minister Zdziechowski, który stwierdził, że rządowy projekt prowizorium na trzeci kwartał nie zawiera równowagi dochodów i wydatków, nawet gdyby Sejm przyjął podwyższenie wszystkich podatków o 10 proc. Mechaniczna podwyżka dochodów w programie min. Klarnera nie jest identyczna z proponowaną przez rząd koalicyjny. Wówczas była ona możliwa do wytrzymania przez życie gospodarcze, inne miała znaczenie w budżecie, niż w obecnym prowizorium, połączona była bowiem z programem konkretnych oszczędności, których obecnie rząd nie proponuje, inną też była sytuacja walutowa i gospodarcza. Dzisiaj ta sytuacja jest gorsza i

owe 10 proc. podwyżki nie wystarczają na pokrycie deficytu budżetowego, a więc nie spełnią swego zadania. Wobec braku równowagi budżetowej trudno liczyć na pożyczkę zagraniczną. Pod znakiem zapytania znajduje się kwestja naszej waluty i cen, mechaniczne zatem podwyższanie podatków może się bardzo niekorzystnie odbić na naszym życiu gospodarczym.

Pos. Harusewicz ZLN. stwierdził, że stronnictwa, głoszące za rządem, data temu rządowi kredyt, albowiem poza przemówieniem p. Klarnera nie znają zamierzeń rządu, ani jego programu. Stronnictwo dawnej większości rządowej, które miało budżet i uchwałę komisji budżetowej, zmniejszając wydatki państwowe na przeszło 100 milj. nie widzi teraz odzwierciedlenia swej rzetelnej i rozumnej pracy, a weksli in blanco żyrować nie może.

GŁOSOWANIE W 2 CZYTANIU.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania w drugim czytaniu. Skreślono pozycje 3.200.000 zł. z funduszu ministerstwa spraw zagr., ograniczono prowizorium do 400 milj. zł. i skreślono cały ustęp o podwyższeniu podatków.

Wszystkie te odrzucone wnioski rządowe podjął jako wnioski mniejszości

NAPASTLIWE PRZEMÓWIENIE WICEMIN. CZECHOWICZA.

Przy trzecim czytaniu na początku przemawiał wiceminister Czechowicz, b. minister w pierwszym gabinecie Bartla, który w sposób w wysokim stopniu nietaktowny i napastliwy zaatakował plan skarbowy poprzedniego rządu i osobiście p. Zdziechowskiego. Na podstawie szczegółów wyrwanych z całego planu p. Zdziechowskiego p.

ści pos. Byrka (Piast). Nadto odrzucono wszystkie wnioski socialistów, w których znajdowały się takie pozycje, jak 300 milj. zł. na roboty budowlane, osiągnięcie 700 milj. zł. podatku majątkowego, wprowadzenie centrali dewiz i uchwalenie prowizorium do końca listopada

Czechowicz próbował wykazać, że to, co było dobre wczoraj w ustach p. Zdziechowskiego, dziś jest złe. Przemówienie to, wprost nieprzyzwoite w tonie i treści, wygłoszone przez człowieka, którego p. Zdziechowski z dyrektora departamentu podniósł na stanowisko wiceministra wywołało wśród członków komisji oburzenie.

ODPOWIEDŹ POSŁA RYMARA NA ATAKI P. CZECHOWICZA

Dał temu wyraz pos. Rymar, który wyprosił sobie takie występy reprezentantów rządu, a następnie stwierdził, że b. minister Zdziechowski przedstawił nie tylko program podwyższenia podatków i wprowadzenia oszczędności, ale wyciągnął wnioski z gotowych już prac czterech komisji (Moskalewski, Bobrzyński, Markowski, Chorzewski, jakie ówczesny rząd kolejno powoływał do życia. To wszystko ra-

zem było planem całkowitym. Rząd obecny wziął z tego planu tylko 10 proc. podwyższenie podatku, czem przekształcił plan poprzedniego rządu. Wskutek tego, że plan obecnego rządu chce podnieść podatki a sumę prowizorium budżetowego podwyższył nie wskazując i nie uwzględniając koniecznych oszczędności, Klub ZLN. w drugim czytaniu głosował manifestacyjnie za wnioskiem zmniejszenia sumy

prowizorium o 58 milj. zł. w wydatkach i skreślenie wszystkich podwyżek podatków, w trzecim czytaniu klub ZLN. nie chcąc brać żadnej odpowiedzialności zarówno za podniesienie wydatków, jak i za wytworzony tą polityką deficyt budżetowy, w głosowaniu nad poszczególnymi pozycjami udziału nie weźmie, natomiast będzie głosował przeciwko całemu prowizorium, jako zawierającemu plan rządu.

KTO GŁOSOWAŁ ZA PROWIZORJUM

Ostatecznie w trzecim czytaniu prowizorium utrzymało się w przedłożeniu rządowym. Za pozycją 457 milj. wydatków głosowali NPR., Piast, PPS., Żydzi, Wyzwolenie i ChN, ChD. i Stronnictwo chłopskie głosowało przeciw. Za podwyższeniem podatków o 10 proc. głosowały: Piast, PPS., NPR. i Wyzwolenie. Żydzi i ChN. głosowali przeciw, reszta wstrzymała się od głosowania.

REZYGNACJA WICEMINISTRA POPLAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Wiceminister skarbu August Popławski zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

PREKONIZACJA NOWYCH BISKUPÓW.

Rzym, 24 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszym Konsystorzu tajnym Ojciec św. prekonizował biskupa Hlonda arcybiskupem metropolitalnym gnieźnieńsko-poznańskim, biskupa Jajbrzykowskiego arcybiskupem metropolitalnym wileńskim, biskupa Łukomskiego biskupem łomżyńskim, ks. Lisieckiego biskupem śląskim.

STOSUNKI SŁUŻBOWE NAUCZYCIELI.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT.). Sejmowa komisja oświatowa załatwiła na dzisiejszym rannym posiedzeniu poprawki do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Sprawa została umieszczona na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu.

DELEGACI PPS. W LONDYNIE.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.) W otwartej tu wczoraj międzynarodowej konferencji robotniczej do spraw emigracji biorą udział posłowie Żaliwski, Diamand i Praussowa, współdziałając gorliwie w pracach kongresu. Dotychczas jeszcze spraw czysto polskich nie poruszano. „Robotnik” i „Więleńskie Słowo” wysłało na konferencję swoich specjalnych korespondentów.

TAJEMNICZE ZWŁOKI W TATRACH

Zakopane, 24 czerwca. (Tel. wł.). Paśacy owce juhas Marusasz zauważył dziś na Iglicach pod Giewontem w odległości 2-ch godzin drogi od Doliny Białego Potoku przywalone kłodami drzewami zwłoki, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. Wobec tego zawiadomił komisariat policji w Zakopanem. Przy zwłokach znaleziono cztery kulki rewolwerowe, żółtą teczkę skórzaną, złoty zegarek oraz gazetę z 25 września 1925 r. Ta ostatnia wskazywała na to, że tajemnicze zwłoki leżą już blisko rok. Są poszlaki, przemawiające za tem, że znalezione zwłoki są zaginionym w tajemniczy sposób w zeszłym roku tyrysta, którego posadzono o popełnienie samobójstwa.

„ZŁOTY MORALNY”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (zo) Na temat złotego opowiadają w kulisach następujący humor jednego z wybitniejszych posłów: Za czasów Wł. Grabskiego był złoty obliczeniowy, za ministra Kucharskiego — złoty waloryzacyjny, za ministra Zdziechowskiego — złoty parytetowy, obecnie jest — złoty moralny.

Przegląd prasy.

„Robotnik“ uderza na Wacława Sieroszewskiego z powodu artykułu jaki znany powieściopisarz zamieścił w „Głosie Prawdy“ p. t.: „Dosyć zabawy“.

„Robotnik“ pisze

Zapominając o tem, że każdy Sejm jest takim, jakim jest społeczeństwo i że pokolenie dzisiejsze, wychowane w niewoli a nie przyzwyczajone do legalnych form życia politycznego, nie mogło się z dobyć w pierwszych latach istnienia Państwa na wyłonienie z siebie lepszej reprezentacji. Sieroszewski swą niechęć do dzisiejszego Sejmu, którą wyraża w sposób bardzo drastyczny, przenosi na instytucję Sejmu wogóle i radzi rozpuścić Sejm raz na zawsze, „aby już nigdy nie mógł się zebrać w tym samym charakterze“.

Na pierwszy plan, według projektu Sieroszewskiego, ma się wysunąć zastępująca Senat dzisiejszy „Izba Gospodarcza“, składająca się z przedstawicieli wszelkich organizacji gospodarczych. Mają być w niej reprezentowane interesy zarówno kapitału, jak i pracy (w jakim względem siebie stosunku liczebnym nie wiadomo). Żadne większe zmiany w organizacji pracy, jak również żadne strajki nie mogą się odbywać bez zgody tej Izby.

Proszę sobie wyobrazić taką Izbę, wydająca zezwolenie na strajki, pomimo obecności w niej obszarników i delegatów „Lewiatana“, albo robotników, zwracających się do Izby z prośbą o zezwolenie na urządzenie strajku. Lepiej odrazu powiedzieć, że strajki wogóle są niedopuszczalne, jak to uczynił Mussolini!

Sieroszewski dopuszcza istnienie Sejmu, lecz zaleca nową ordynację wyborczą, na zasadzie której, wybory przeprowadzone być mają z okręgów jednomandatowych, cenzusem zaś wyborczym ma być umiejętność czytania po polsku.

Całe masy ludności mają więc być pozbawione praw wyborczych dlatego tylko, że niema w kraju dostatecznej liczby szkół, ani budynków szkolnych, ani kredytów na szkoły powszechne, gdyż reakcyjni ministrowie oświaty zamykali szkoły, za miast je otwierać i kredyty kurezyli.

Obszarnik, który dsał się na powszechne prawo wyborcze, wyrzekając: „Ja mam mieć takie samo prawo, jak mój parobek“, otrzymałby z rąk Rządu popartego w dniach majowych przez masy ludowe, zupełną satysfakcję za swą „ciężką krzywdę“.

Co jednak najbardziej zdumiewa w projekcie Sieroszewskiego, to zamach na prawa mniejszości narodowych, wyrażający się w tem, że praw wyborczych ma być pozbawiony każdy kto nie umie czytać po polsku. Na coś podobnego nie zdobył się w stosunku do nas żaden z trzech rządów zaborczych; nie pomyślał o tem nawet Mussolini gnębiel narodu włoskiego i narodowości wchodzących obecnie w skład państwa włoskiego. Dopiero pisarz, który sam cierpił za wolność, wpadł na pomysł podobny.

Rozstrzygnięcie, kto unie należycie czytać po polsku, zależałoby oczywiście od władz administracyjnych, co przy znanej tolerancji i rozumie politycznym naszej biurokracji kresowej doprowadziłoby niezawodnie do tego, że niktby z praw wyborczych nie mógł korzystać, kogo ta biurokracja nie „zakwalifikuje“. Wiadomo powszechnie, że Marszałek Piłsudski nie jest szowinistą, nie występował nigdy przeciwko prawom mniejszości narodowych i na pewno byłby za zmianą polityki, do nich stosowanej. Ani Prezydenta, ani Rządu nie posadzamy ani na chwilę, aby sprzyjali tego rodzaju poglądom Sieroszewskiego.

* * *

„Warszawianka“ w artykule p. t.: „Rozważnie“ stwierdza, że Sejm zbiera się obecnie istotnie i naprawdę pod znakiem zmiany konstytucji.

Tu jest sedno rzeczy i tu trzeba także, od pierwszego dnia obrad, wiedzieć na ogół, czego się chce i ku czemu się idzie, oraz powiedzieć to już dzisiaj jasno i wyraźnie.

Naprzód zasady:

1. celem jest wprowadzenie równości władz w państwie.

2. konieczne jest zatem wzmocnienie władzy wykonawczej, dotychczas miotanej niepewnościami, wobec zaborczego wszechwładztwa sejmowego.

3. konieczne jest zarazem wcale nie usunięcie lub poniżenie władzy u-

stawodawczej, ale właśnie udoskonalenie jej, przez wprowadzenie we właściwe łożysko i oparcie na podstawach lepszych niż obecne wybory rozproszkowanego tłumu.

Kto chce ciągnąć w jedną lub drugą stronę i niszczyć równowagę, we dle popędów i nastrojów chwilowych niech sobie to zrobi, ale trzeźwi i odpowiedzialni ludzie będą niezłomnie dbali o tę równowagę.

A po tych zasadach urzeczywistnienie na tle przedłożenia rządowego.

1. Przedłożenie to będzie musiało być znacznie przerobione nawet pod względem ujęcia i określeń. Narazie układ jest tak zaciemniony, że nawet wytrawni politycy zastanawiają się, czy Sejm będzie po lipcu obradował prawidłowo w końcu r. 1926 i w ciągu 1927, nie widząc, że przedłużenie poprostu usuwa potrzebę obrad Sejmu do końca r. 1927, czyli oprócz budżetu na rok 1926, niezatwierdzonego prawidłowo, przewiduje budżet na rok 1927 i budżet na rok 1928 w drodze rozporządzeń, nie mówiąc o zatwierdzeniu w ten sam sposób wszelkich innych spraw. Trzeba zatem przedewszystkiem jasno widzieć rozmiary tej zmiany.

2. Dążenie do zatwierdzenia budżetu w określonym czasie kilku miesięcy i przed rozpoczęciem roku budżetowego jest słuszne. Trzeba tylko, żeby Sejm i Senat mogły spełnić to zadanie i były zabezpieczone np. przed udaremnieniem i opóźnieniem świadomie rozstrojowem. Celem musi być nie to, aby budżet wskutek przeciągnięcia wyznaczonego czasu ustalony został przez rozporządzenie, co byłoby nieszczęściem w oczach świata i kraju, ale aby był i mógł być ustalony ustawą we właściwym czasie.

3. Ułatwienie rozwiązywania Sejmu przez Prezyd. Rzplitej jest słuszne. Oparcie się o uchwałę Rady Ministrów ma swe słabe strony. Lepšie byłoby oparcie o uchwałę większości pełnego składu Senatu, szczególnie z chwilą, gdy Senat będzie stworzony na innych niż dotąd podstawach.

Przyznanie Prezydentowi Rzplitej prawa weta, tj. odesłania ustawy z powrotem do Ciał Ustawodawczych, jest słuszne, ale trzeba odsyłać istotnie do Ciał Ustawodawczych, t. j.

Herbata RIEDLA

Sejmu i Senatu, a nie samego tylko Sejmu.

5. Rząd chce mieć możność wydawania w czasie zamknięcia sesji sejmowej lub okresu wyborów, rozporządzeń zamiast ustaw, w całej dziedzinie ustawodawstwa poza zmianami Konstytucji. Chwila zastanowienia pouczy, że wchodzi tu sprawa ogromna, jak rozstrzygnięcie o powszechnej służbie wojskowej, o podatkach, o organizacji władz, o umowach międzynarodowych, i t. d. i t. d. Poprostu bezmiar. Co z tem począć, czy wymienić, co Rząd może zatwierdzić rozporządzeniem, czy wymienić, czego nie może? Ograniczenia te mogą zwińnięć konieczną możność działania. Dlatego w Klubie Chrz.-Narod. istnieje myśl, aby dopuścić rozporządzenia, ale nie przez sam Rząd wydawane, lecz na podstawie uchwały osobno w tym celu stworzonego ciała Rady Stanu, złożonej z około 25 osób (przewodniczącymi Sądu Najwyższego, Trybunału Administracyjnego, Najw. Izby Kontr., b. najwyższych urzędników prawników, kilku członków Sejmu i Senatu), tak aby rozporządzenie Rządu miało oparcie o taką uchwałę, a potem musiało być poddane zatwierdzeniu przez Sejm i Senat.

6. Obecne przedłożenie rządowe nie wystarczy dla zdrowej zmiany ustroju, a w szczególności bez oparcia Sejmu i Senatu o inne prawo wyborcze cała budowa byłaby pozbawiona podstawy i krótkotrwała. Trzeba myśleć o potrzebach Państwa, ale nie nastrojami chwili, lecz stałymi wartościami. Wystarczy wsłuchiwać się w głosy zagranicy, by zrozumieć, że lekkomyślnie zamasyście kroki stwórzają tem tylko poczucie niepewności. A ogólna, uniwersalna, obwarowana robota uspokoi kraj i wzbudzi szacunek za granicą.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. BRILL Specjalista w chorobach skórnych i wenerycznych
ordynuje od 2-5. n4461
plac Akademicki 4.

JULIUSZ GERMAN.

105)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Iwonka osunęła dłoń z listem na kolana. W ogromnych lazurowych oczach drgnął błysk, z tajnej istoty wyrwany. To ból? Wysłuchiwała się w siebie. Nie, nie boli... Równie bije serce. Tylko żal, jakaś żal, smętna, która roz-wiewa się wzorem szarej, porannej mgły na polach.

— „Gdy mi to powiedział, oddechu mi w piersiach zabrakło i słów na ustach. Tylko patrzył na niego. I on uśmiechał się jakby rozpalonym żelazem tknął mnie w ranę serdeczną. Darliśmy się oczami. Żaden z nas ich przed drugim nie schylił. A potem... Gdy już raz wyrzekł swoje, powracał do tego co ranka i wieczora, zawsze, kiedy tylko zbliżył się do jego łóża. I prosi, prosi... rozumiesz, Iwonko, ten, którego dnie, może godziny policzone, prosi... Te jego oczy... Potem, to już i ja mówiłem. Wiesz, co mogłem mówić... On zaś powtarza: „Wierzaj mi, synku, tak lepiej dla was obojga... Lepiej! Jużem chciał krzyknąć, że chyba żartuje okrutnie... Szepnął: „Lepiej. Ja to wiem, a wiele rzeczy wiem już dokładniej, niż wy, którzy tu jeszcze żyć będziecie“.

Pojechała do najbliższego urzędu telegraficznego. Dłonią, która nie drgnęła, pisze śmiało:

— „Pogardziłabym toba, gdybyś nie usłuchał ojca. O twoim szczęściu on wie najlepiej. Jaby ci szczęściem już

nigdy być nie mogła. Ani ty mnie. Rece ojca twojego ucałuj od córki Iwonki“.

Rzekł do niej następnego ranka Olinstjerna, gdy surowo pilnując obowiązków „sekretarki“ porządkowała skrupulatnie notatki, listy i telegramy, materiały do „dyplomatycznego pamiętnika“:

— Jakieś dziwne masz dzisiaj oczki. Niech mnie oskarpiają, jeżeli nie jeszcze śliczniejsze. Ale, ale... Rzuć no te szpargały — delikatnie odciągnął ją od biurka. Siadź tu przy mnie. Drapnął cię ostrym pazurem cudzy egoizm? — zairzał w jej żrenice mądremi, ironicznymi oczami.

— Smutno mi — szepnęła, kładąc z prostotą główkę na jego ramieniu.

Zmrużył powieki. Usta rozwarły się mgłą uśmiechu. Strzegł się najmniejszego ruchu, by nie spłoszyć tych lic uroczystych, tak bliskich niespodziewanie.

— A nie chce, żeby mi było smutno... Bo jest we mnie tyle pogody, która chce gwałtem wyrwać się na jasny świat... I czuję, że to jest moja prawdziwa droga... Niech mi pan powie, pan, który tak wiele przeżył i taki doświadczony.

— Diabli mi po tem doświadczeniu i po tych przeżyciach. Pustka jak była, tak jest — zadrwił lekkim, wesołym tonem, skrywającym umiejętnie melancholję.

— Niech mi pan powie... Jeżeli tutaj zaplatają się między ludźmi węzły, wydawałoby się, nie do rozzerwania, i potem nagle pękają... i nikną te sploty, to jaki był ich cel? Nic nie może dziać się bez powodu. I tam wśród gwiazd jak rozwikła się to wszystko,

gdy na ten przykład przy kimś jednym wiele drugich tęsknot się osnuwa?

— Aha! To tak? Pytanie to, szanowne i cudne dziecię, dręczyło również pewnego Saducensa, o ile przypominam sobie z Biblii. (Wyobraź sobie, że i takie mam lektury!) Saducusze, jak ci wiadomo, nie uznawali zmartwychwstania. Tępawo żydki! Otóż była kwestja, naiwnie postawiona, że, jeśli żona miała po kolei siedmiu mężów... (przyznać trzeba, że dzielna niewiasta)... to „w zmartwychwstaniu, którego będzie żona, gdy wszyscy ją mieli?“ W odpowiedzi usłyszał ów niewierny, że „ożywieni do nowego życia ani żon nie mają, ani za mał nie idą, bo są równi aniołom“. Co się kryje pod tym przedziwnym symbolem, może dowiemy się kiedyś, gdy przyjdzie pora odpowiednia. Skromnem mojem i nędznem zdaniem chodzi tu prawdopodobnie o doskonalenie się tęsknoty w tak zwanych próbach i szukaniach. A nie może być mowy o wyłączeniu miłości... tylko o innej formie tego uczucia, jedynie godnego nieśmiertelności... Chociaż zresztą ta forma może być czasem, o bardzo rzadko, całkiem doskonała i tutaj... Już zabierasz główkę — westchnął. — Zapach twoich włosów, to coś niewypowiedzianego. Stu Cotty'ch nie stworzyłoby rozkoszniejszych perfum i w kąk wszystkie wonności Arabii...

— Ja z panem poważnie, a pan o takich rzeczach — popatrzyła na niego z wyrzutem.

— To są także rzeczy wściekle poważne, żebyś wiedziała. Dla mnie, biada mi bluźniercy, prawie tak samo poważne, jak ten świat tajemniczy, wyrastający ze świata nam znanego,

załudniony postaciami Bogów, świętych, diabłów i aniołów. Świat, który bezwarunkowo istnieje, tylko z pewnością grubo inaczej, niż sobie wyobrażamy. Co do mnie przyłączam się do zdania jednego miłego Francuza: „Nieznane przede mną nic mnie nie przeraża, ponieważ za mną aż za dużo znanego, które napawa mnie obrzydzeniem“.

— Jak można tak mówić! — obruszyła się. — Nie uwierzę, żeby pan naprawdę był taki biedny i nie mógł się przytulić do żadnego wspomnienia...

— Średnia przyjemność przytulania się do wspomnień. Martwe mgły. Nie, choćbym miał mieć znowu dwadzieścia lat, nie chciałbym wrócić do niczego, co mi się zdarzyło w tej niby rzeczywistości...

— Niby...?

— Ano tak, bo całe nasze życie widzialne zahacza się wciąż o to, czego nie dostrzegamy. Mniejsza z tem. W każdym razie nie jestem bardzo biedny, gdy mogę ogładać sobie codziennie taki obrazeczek, jak ty...

— Oj, kiedy pan nareszcie przestanie z obrazeczkami! Tracimy tylko czas, a ja nie mogę darmo...

— Cicho, cicho! Z furją rzucamy się w wir pracy! Już! Inaczej gotowaś mi jeszcze odrzucić, zwarzowanie, dumny ptaszku! Ładniebym wtedy wyglądał! Tu — porwał tom sporych rozmiarów — protokoły z posiedzeń Ligi Narodów... I według tych określeń... Do Hadesu z całą ligą!

— Co się stało? Szpulił pan książką o podłogę...

(C. d. n.)

Literatura a życie.

Na marginesie „Przedwiośnia”.

I.

Oddziaływanie literatury na rzeczywistość empiryczna jest zjawiskiem tak niezaprzeczalnym i interesującym, że jego badanie pociągało często zarówno historyków literatury jak i socjologów. Literatura zwłaszcza francuska obfituje w tego rodzaju prace, a ty powym i wybitnym przedstawicielem tego kierunku badaczy jest L. Maigrón, który (w książce p. t.: „Le romantisme et les moeurs, essai d'étude historique et sociale”) zajął się przedstawieniem, — często przejawiającym fakty, dla lepszego uwydatnienia, wpływu dzieł romantycznych na ówczesną publiczność czytającą. Autor ten zwraca uwagę, między innymi, na liczne w owej epoce wypadki samobójstwa, jako na naturalne następstwa zanichającej do życia romantycznej lektury.

Niewątpliwie — bez popełnienia niesprawiedliwości — nie można obwiniać samego romantyzmu o wszystkie chorobliwe wybryki przeczułonych ofiar piśmiennictwa, albowiem nie można zaprzeczyć, że wstręt do życia istnieje na świecie tak długo już, jak samo życie. Niemniej jednak nie oddalimy się od prawdy, jeśli powiemy, że owo epidemiczne rozpowszechnienie się samobójstw trzeba położyć na karb literatury, która je w szeregu utworów biera wybitnych autorów propagowała jako sport modny i wykłyt.

Ale nie trzeba sięgać aż do literatury obcej. Powszechnie stwierdza się u nas ścisłą zależność życia praktycznego od literackiego wychowania w szkole, a nawet usiłuje się tej tak zw. literackości dzielić przeciwdziałać. Mówi się wiele o przewadze przeżyć fantazyjnych w naszym życiu psychicznym, a niektórych polityków nazywa się romantykami. Nie brak krytyków, według których „Trylogia” egzaltowała serca i podniecała fantazję wspomnieniami walk narodowych i „zachęcała polskich żołnierzy w wojnie ostatniej o wolność Rzeczypospolitej do junaerii i rycerskości na miarę postaci Sienkiewiczowskich”.

I nie może być inaczej. Sztuka bowiem operuje nie tylko elementem wyrazowym, lecz także sugestywnym, a jej społeczne i cywilizacyjne znaczenie polega na dążeniu do przemiany teraźniejszości. Konstruuje ona fikcje, które zaspokajają nasze postulaty uczucia i rozumu i zmierzają do przekształcenia rzeczywistości. Taki charakter cechuje nie tylko utwory o tendencji wybitnie społecznej. Genjusz w wizji wewnętrznej ujmuje możliwe nowe formy życia i posuwa często naprzód życie realnie istniejące. Twórca, jak każdy człowiek myślący, buduje sobie pogląd na świat, uważając rzeczywistość empiryczną za zadowalającą, albo też za wymagającą przekształcenia w pożądanym kierunku. W ten sposób twórczość literacka antycypuje przyszły rozwój stosunków życiowych. Poezja sugeruje za pomocą artystycznych środków wzruszenia, uczucia i myśli, zacierając różnicę między światem idealnym, wyimaginowanym, a rzeczywistym. Jej zadaniem jest obdarzać fikcje pozorami realności życiowej, a od siły odżywczej i przekonującej pisarza zależy nasze estetyczne zadowolenie.

Psychologia indywidualna i społeczna ustala związek pomiędzy ideami i stającymi w wyobraźni jednostki, a jej czynami i formułuje prawa naśladownictwa, odgrywającego tak wielkie znaczenie w rozwoju kulturalnym ludzkości. Naśladownictwo to może być świadome lub nieświadome. Każda idea posiada tendencję do zrealizowania się. Psychika ludzka jest areną walki różnych idei — sił, które zwyciężysz inne współzawodniczące, pchają nas do działania. Często jedno słowo lub formuła jedna, rzuciona przez kogoś, wytrąca nas z nieokreślonego stanu bierności i zmusza do jej urzeczywistnienia. Na impulsie naśladowczym, właściwym każdemu człowiekowi, opiera się racjonalne wychowanie, t. zn.

szuczna przemiana indywidualności. Stawia się za wzór sławnych i wybitnych ludzi, aby pobudzać do ich naśladowania. Codzienne doświadczenie dostarcza wiele na to dowodów. Wiadomo, jak wielkie znaczenie wychowawcze posiada nie tylko napominanie kogoś, aby był dobrym, ale także wmańwanie i przekonywanie, że już jest do brym. Myśl tę wyraził Mickiewicz, gdy nauczał kolegów-filomatów, że „wmościć w człowieku, iż jest zdolnym, nie mówię do wykonywania wiel

kich rzeczy, ale przynajmniej do myślenia o nich, już jest rzeczą wielką”. Na sugestii słowa i na budzeniu w czło wieku wiary w jego wielkie zadanie życiowe, budował Słowacki doskonale nie się jednostki: „Na odmianę ludzi, — powiada — dany nam jest jeden tylko sposób: oto wzbudzenie w nas wiary — że ci ludzie są nieśmiertelnymi aniołami — i przelanie tej wiary w nich samych... Przekonaj więc wszystkich około siebie, że są aniołami”...

Jan Bronisław Richter.

Projekt rządowy zmian Konstytucji.

4) Rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy.

IV.

Jako nowy art. 38 a) Konstytucji wprowadza projekt rządowy postanowienie, że Prezydent Rspłtej władny jest w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane lub gdy mandaty posłów i senatorów wygasły, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w przedmiotach zastrzeżonych ustawodawstwu; rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji. Ustawa szczególna może upoważnić Prezydenta do wydawania takich rozporządzeń także w czasie, gdy Sejm nie jest rozwiązany, lecz tylko zamknięty; taka ustawa szczególna jest właśnie proponowany równocześnie art. 5 projektu rządowego, zawierający postanowienie przejściowe, wedle którego na czas aż do końca roku 1927 upoważnia się Prezydenta do wydawania takich rozporządzeń także w czasie zamknięcia Sejmu. Rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na ten artykuł Konstytucji na wniosek Rady ministrów i z podpisem Prezydenta i wszystkich ministrów; w rozporządzeniach, wydanych na podstawie ustawy szczególnej należy nadto powołać tę ustawę. Rozporządzenie takie traci moc obowiązującą, jeśli go nie złożono Sejmowi w ciągu dni 15 po ponownym zebraniu się Sejmu.

Godzi się przedewszystkiem zaznaczyć, że oznaczenie powyższego przepisu w projekcie rządowym liczbą art. 38a) jest bardzo niefortunne i źle świadczy o zdolnościach kodyfikacyjnych autora czy autorów projektu, rozszczepiając sobie prawo i kompetencję do wydawania lepszych niż Sejm ustaw i wielkich kodyfikacji. Jest rzeczą zrozumiałą i słuszną, że przy nowelizowaniu jakiegokolwiek ustawy, a tembardziej Ustawy Konstytucyjnej, nie powinniśmy przez nowo dodane postanowienie zmieniać porządku i numeracji dotychczasowych artykułów, lecz należy każde nowe postanowienie albo zmieścić jako nowy ustęp (alinea) w jednym z artykułów dotychczasowych, albo też — jak to czyni w niniejszym wypadku projekt rządowy — oznaczyć to nowe postanowienie jako nowy artykuł, zaopatrzony prócz liczby porządkowej także odpowiednią początkową literą alfabety. Ale obierając tę drugą drogę, należy tak nowy artykuł umieścić bezpośrednio za takim dawnym artykułem, z którego treścią nowo dodatek ściśle się łączy jako jej uzupełnienie i dokładniejsze szczegółowe rozwinięcie. W niniejszym wypadku projektowany art. 38a) absolutnie niczem w swej treści nie łączy się z istniejącym art. 38, który postanawia, że żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z Konstytucją ani naruszać jej postanowień. Projektowany artykuł należało raczej umieścić bezpośrednio po art. 3, określającym kompetencję władzy ustawodawczej i warunki ważności rozporządzeń, albo po art. 25 i 26, określających warunki i skutki zamknięcia i rozwiązania Sejmu, albo wreszcie w ostateczności po art. 44, określającym kompetencję Prezydenta do wydawania rozporządzeń: okoliczność, że ten ostatni artykuł znajduje się już w rozdziale III, o władzy wykonawczej, a nie w rozdziale II, o władzy prawodawczej, nie stałaby temu na przeszkodzie, gdyż rozporządzenia takie, choć materialnie byłoby ustawami, for-

malnie jednak pozostałyby aktami władzy wykonawczej, których ważność podlegałaby badaniu Sądów i Trybunału Administracyjnego (art. 81). Byłoby zresztą możliwe jeszcze jedno wyjście kodyfikacyjne, umożliwiające pomieszczenie tego artykułu w rozdziale o władzy ustawodawczej kosztem jak najmniejszej zmiany numeracji dotychczasowych artykułów: mianowicie możnaby obecny artykuł 37 wcielić do art. 36, z którym się ściśle łączy, jako jego czwarty ustęp, a w opróżnione w ten sposób miejsce wstawić projektowany przez Rząd artykuł jako nowy art. 37; przy tej sposobności pożądanymby było w art. 38 po słowach „Żadna ustawa” wstawić dodatek „ani rozporządzenie”.

Pomińmy jednak ten błąd estetyczny kodyfikacyjny, a przejdźmy do rzeczy samej. Projektowane postanowienie jest delegacją władzy ustawodawczej na rzecz głowy Państwa, delegacją tak ogólną i daleko idącą, jakiej — o ile nam wiadomo — nie zna żadna konstytucja nie tylko republikańska ale nawet monarchiczna, oczywiście o ile chodzi o monarchję w pełni na nazwę konstytucyjnych zasługującą. Ma to być delegacja ustawodawcza, uwarunkowana wyłącznie faktem, od dowolnej decyzji delegowanego zależnym, tj. faktem rozwiązania lub zamknięcia Sejmu, a nie ograniczona niczem ani co do konieczności i nagłości wydawanych w ten sposób rozporządzeń, ani też co do ich treści, byleby tylko nie dotyczyły zmiany Konstytucji. Wprawdzie projekt rządowy postanawia, że po roku 1927 do wydawania takich rozporządzeń w czasie zamknięcia sejmu potrzeba będzie ustawy szczególnej; ale i to ograniczenie da się obejść, gdyż Prezydent może także i po roku 1927 każdej chwili Sejm rozwiązać i wtedy wydać zamiast takiej ustawy szczególnej, rozporządzenie z mocą ustawy, upoważniające go do wydawania takich rozporządzeń także w czasie zamknięcia Sejmu. Również przepis, iż te rozporządzenia nie mogą zmieniać Konstytucji, słabem bardzo jest ograniczeniem, jeśli się zważy, jak często Konstytucja pozostawia wszystkie szczegółowe postanowienia osobnym zwykłym ustawom. Dość wspomnieć, że nawet najbardziej zasadnicze postanowienia o wyborach do Sejmu i Senatu, o liczbie posłów i senatorów, o listach państwowych itd. zamieszczone są u nas nie w Konstytucji, lecz w ordynacji wyborczej, która jest ustawą zwykłą; tak samo regulamin Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta, ustawy o Kontroli Państwa, o Trybunale Administracyjnym, Trybunale Stanu, o Trybunale Kompetencyjnym, a zatem o tych wszystkich najwyższych niezależnych instancjach, które mają kontrolować Prezydenta i Rząd lub nawet ich sadzić, są ustawami zwykłymi i będą mogły wedle projektu rządowego być przez tych, których kontrol emają zapewnić, dowolnie zmieniane i osłabiane. Byłoby to zaiste ustanowienie wilka stróżem owczarni.

Projektowane przez Rząd postanowienie jest czemś, co ani z dekretami tymczasowemu Naczelnika Państwa z r. 1918/19, ani z rozporządzeniami Rady Obrony Państwa z r. 1920, ani z pełnomocnictwami rządu Grabskiego porównać się nie da. Dekrety Naczelnika

Państwa były wydawane tylko przez dwa miesiące aż do zebrania się Sejmu Ustawodawczego; rozporządzenia Rady Obrony Państwa, ograniczone również tylko nagłą potrzebą paru najcięższych wojennych miesięcy, były ponad to wyraźnie przez ustawę zamknięte w granicach tego, co było konieczne do prowadzenia wojny oraz przygotowania i zawarcia pokoju; wreszcie pełnomocnictwa rządu Grabskiego, uchwalane dwukrotnie, każdym razem tylko na przeciąg sześciu miesięcy, były ściśle ujęte w formę poleceń, a nie tylko upoważnień, w kilkunastu, dokładnie i wyczerpująco wyliczonych pilnych sprawach finansowych i gospodarczych, którym w Sejmie walka sprzecznych interesów rozmaitych sfer nie rokowała szybkiego załatwienia. Ani co do swego zakresu, ani co do czasu trwania te pełnomocnictwa nie dadzą się porównać z tem, czego Rząd obecnie się dla siebie domaga.

(C. d. n.)

Z. P.

Zruchu wydawniczego.

* Bibliografia tygodniowa podana przez Księgarnię Polską, F. Polonickiego we Lwowie:

Goetel J.: Z dnia na dzień. Powieść zł. 5.50.
Dębicki Z.: Z północy i południa. Finlandja, Włochy, Szwecja, Rumunia, Turcja zł. 11.

Rabindranath Tagore: Góra. Pow. zł. 10.
Mickiewicz Wład.: Pamiętniki. T. I. 1838—1861. zł. 12.

Szafer W. dr. prof.: Systematyka filogenetyczna roślin, cz. I. z atlasem zł. 6.40.
Kaltenbach J.: Towarzystwo na tle historycznym zł. 7.80.

Schipper H.: Sentymalizm w twórczości Mickiewicza zł. 12.

Sławski St. dr.: Gdańsk, Polska a Niemcy zł. 5.

Dedłowa R.: Odpowiedzialne stanowisko kobiety w walce z alkoholem zł. —.50.

Niesiołowski K. ks.: Prawda o prohibicji hol? zł. —.40.

Niesiołowski K. ks.: Prawda o prohibicji ameryk. zł. 1.

Galdyński T. ks.: Alkoholicyzm a życie gospodarcze zł. —.30.

Święty Justyn. Apologia, dialog z żydem Tryfonem zł. 20. 5289.

* Dr. Zygmunt Czerny: Współczesna wymowa francuska. Lwów, 1926. Wydanie Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Autor, profesor uniwersytetu w Lwowie, wydał bardzo cenne dzieło, które miłośnicy języka francuskiego powitają z prawdziwą radością. Dzieło to jest przeznaczone nie dla początkujących, lecz dla tych, którzy językiem francuskim biegle władają. W części ogólnej podaje autor zagadnienia poprawnej wymowy, analizę fonetyczną, artykulacyjną, omawia akcent, rytm, i t. d. W części drugiej przechodzi kolejno do dwięć i podaje normy poprawnego wymawiania. Praca ma charakter źródłowy. Omówimy ją obszerniej osobno.

* St. Srokowski: Instytut Bałtycki i jego zadania. Toruń, 1926.

* Dr. Gustaw Krajewski: Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien. Kraków, 1926. Gebethner i Wolff. Bardzo umiejętnie sporządzony skrót t. zw. Nauki o Polsce współczesnej zawiera wzięte podane wiadomości z zakresu geografii i statystyki, oraz zasadnicze wiadomości o konstytucji i prawa i obowiązki obywatelskie. Broszura o charakterze wybitnie popularnym, nadaje się do rozpowszechnienia wśród szerokich mas ludowych. (kr.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KAKAO holenderskie
światowej marki „de JONG”
(Volendam, Gloria, Windmühle) 5337n

wysyła w każdej ilości

TYTANY L W Ó W
Rzeźnicka 6.

POPIERAJMY CELE TOWA.

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z podróży Amundsena do bieguna.

(Dokończenie).

Leceliśmy spokojnie bez żadnych przeszkód. Pod nami niezmiernie polodowe błyszczące w słońcu. Aparaty radiowe wysyłały i odbierały regularnie sprawozdania tak, że ludzie na całym świecie mogli się dowiedzieć o załogę przez nas flag na biegunie i o naszych wrażeniach z przelotu przez terytorium polarne od strony Ameryki. Dnia 12 maja o godz. 7 rano dotarliśmy do „bieguna lodowatego”. Jest to obszar niezbadany dotychczas a pokryty lodami, w którym znajdują się liczne pęknięcia, wyspy i spiętrzenia tak, że o przetrwaniu ich i mowy być nie może.

Na 86 stopni natrafiliśmy na grubą warstwę mgły, którą należało pominąć przez wzniesienie statku. Manewr był połączony z dużym niebezpieczeństwem, ma niestety popsuł się nam aparat radiowy wskutek elektrycznych przeszkód w powietrzu, bardziej zaś wskutek sopli, które się potworzyły na antenie. Usiłowania nasze w kierunku usunięcia lodu z aparatu były bezskuteczne. Długość anteny rozpiętej nad naszą kabiną wynosiła 150 metrów długości. Zostaliśmy więc odcięci od świata i to w chwili bardzo niebezpiecznej, gdyż wedle ostatnich depesz, na morzu Beringa srożył się właśnie cyklon. Warstwa mgły stawała się coraz grubsza, ale gdzieś niegdyś poprzerywana i mogliśmy wówczas skierować lunety w dół, gdzie nie zauważyliśmy żadnego skrawka lądu, tylko te same wciąż ciągnęły się obszary lodowe. Dotychczas dotarliśmy na wysokości 750 metrów, wnet jednak natrafiliśmy na chmury, zasłaniające niebo. Przebiec się przez nie było niepodobieństwem ze względu na zbyt obciążenie statku. Pod wieczór zniżyliśmy się, wpadając niestety w burzę śniegową. Trzeba było znowu kierować się w górę, niestety z ogromnymi trudnościami, bo statek został bardzo obciążony przez warstwę lodu, która osiadła nawet na motorach, a potem przedostawała się na tram i pokrycie, dziurawiąc je. Załoga czyniła bohaterские wysiłki w celu ochrony motorów, które pracowały teraz na przemian. Mimo tych niebezpieczeństw nie zboczyliśmy z nakreślonego kierunku i według obliczeń, spodziewaliśmy się osiągnąć punkt Barrowa nazajutrz rano. I istotnie rankiem 13 maja spostrzegliśmy w lodzie większe wyrwy, a wreszcie duże przestrzenie otwartej wody i rąbek lądu. O godz. 7 min. 50 przelecieliśmy nad brzegiem. Punkt Barrowa na 71 stopniu został osiągnięty, ale do wylądowania było jeszcze daleko, a wiatr jeszcze nim dotarliśmy do brzegów Alaski był niepomyślny.

Nikt jeszcze z ludzi od początku świata nie oglądał przestrzeni między biegunem a północnym brzegiem Alaski, szczęście to przypadło w udziale naszej ekspedycji. Wprawdzie warunki do obserwacji były bardzo trudne, mimo to możemy stwierdzić, że na obszarze około 100.000 milj. kwadratów, który mogliśmy oglądać, nie ma ani wysp, ani żadnego kontynentu, mimo przypuszczeń Keenama.

Leceliśmy wzdłuż wybrzeży Alaski od punktu Barrowa. Dnia 13 maja o godz. 2 min. 45 rano (czas Alaski) dotarliśmy do Wainwright. Obserwator Omdal zanotował, gdy statek zaczął się zniżać, wybiegających ludzi ze swoich chat. W pobliżu cieśniny Beringa natrafiliśmy na tak gęste chmury, że trzeba było wznieść lot na 1000 metrów i przetrwaliśmy tak przez noc. Rankiem słońce przedarło chmury, ale usiłowania nasze w kierunku rozpoznania punktu speliły na niczem. Wzniesiliśmy się na 1400 metrów w celu poczytania pomiaru szerokości geograficznej, co nam się też udało. A wiatr gnał nas teraz na północny wschód. Można sobie wyobrazić naszą radość, gdy nagle ozwał się aparat radiowy. Oto stacja No-

me wołała jakąś inną stację. W chwili tej uzyskaliśmy nareszcie połączenie ze światem i oczywiście orientację. Skierowaliśmy się więc ku cieśninie Beringa. Wobec ciągle trwającego wichru musieliśmy się utrzymać na wielkiej wysokości przez czas dłuższy. Dnia 13 maja popołudniu spostrzegliśmy lagunę pokrytą lodem, nad nią zaś leżała wioska Teller. Laguna ta wydała się nam możliwą do lądowania, jakkolwiek wicher nie ustawał wcale. Wobec jednak małej już ilości materiału pального i niepewności pogody w dalszym locie, może nawet przez jedną jeszcze noc, postanowiliśmy wylądować. Było to zresztą konieczne i z tego powodu, że brakło nam już sił po 70-godzinnej podróży bez snu i w ustawicznym naprężeniu nerwów.

Przygotowania do wylądowania rozpoczęliśmy w dużym podnieceniu. Naprzód wyrzuciliśmy balast (370 kg.) z dwoma kotwicami lądowymi na stalowych linach. Statek unosił się zaledwie na wysokości 100 metrów. Na niestety w tej chwili wzmoógł się wiatr i zaczął unosić „Norgę” w kierunku wioski.

Trzeba było wypuszczać gaz z wielkim pośpiechem. Kotwice nie chwyciły się gładkiego lodu, statek więc posuwał się ciągle ku skałom. Kilku odważniejszych z załogi wyskoczyło ze statku na ląd i teraz dopiero z pomocą mieszkańców wioski udało się zatrzymać statek.

Obešlo się bez jakichkolwiek uszkodzeń, mimo, że wiatr był coraz silniejszy (szybkość około 20 km. na godzinę) i miejsce do lądowania nieszczerłone. Na stałym lądzie stanęliśmy więc wszyscy na parę minut przed 8

rano 14 maja (czas środk. europ.). Cała załoga była ogromnie wyczerpana z powodu zimna i głodu w ostatnich godzinach podróży. Herbata w termosach i przekąski zamrożone, zaspokajały głód czekoladą i sucharami. — Pocztowi mieszkańcy Telleru przyjęli nas teraz bardzo gościnnie. Po gorącym posiłku, udaliśmy się na upragniony spoczynek.

Nazajutrz rano zajęliśmy się zdemonstrowaniem statku. Wszystkie instrumenty, motory, wentyle itp. wyszły bez szwanku. Umieściliśmy wszystkie rzeczy w zabezpieczonym miejscu, aby z nastaniem letniej żeglugi odstawić je do kraju i poczyniliśmy przygotowania do powrotu w kierunku na Nome.

Tak brzmi w bardzo dużym streszczeniu sprawozdanie jednego z uczestników ekspedycji. Bohaterscy podróżnicy dokonali dzieła bardzo ważnego dla nauki. Wyniki dokładne będą ogłoszone po ścisłym porównaniu i sprawdzeniu naukowem wszystkich obserwacji. Ekspedycja wszakże ustaliła napewno, że między biegunem a punktem Barrowa nie istnieje ląd stały. Nie dostrzeżono też na północ od wyspy Wrangla wielkiej wyspy, o której istnieniu przypuszczali liczni badacze. Biegun północny okala basen, pokryty olbrzymimi warstwami lodu. Jakkolwiek statek powietrzny nie posiada takich warunków, aby mogły wystarczyć do dokładnego zbadania warunków meteorologicznych — ekspedycja Amundsena dowiodła, że linia lotnicza ponad biegun północny nie należy do utopii, oczywiście jeśli będą skonstruowane odpowiednie statki. Ekspedycja ponadto poczyniła ważne obserwacje aeroelektryczne i wyniki ogłosi osobno.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 25 czerwca 1926.

TEATR WIELKI.

Piątek 25 bm. „Król” premjera. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.
Sobota, 26 bm. „Żydówka”. Ostatni gościnny występ Adama Didura.
Niedziela 27 bm. o 3 popoł. „Carmen”. Ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela 27 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Król”, gość. występ J. Leszczyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 25 bm. „Nitouche”.
Sobota, 26 bm. „Papa się żeni”. Gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego.
Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. „Jutro pogoda”, gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.
Niedziela 27 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Nitouche”.

TEATR MAŁY.

Piątek o 7.30 „Żywy trup” L. Tolstoja. Gościnny występ Al. Moissiego.
Niedziela o 7.30 „Żywy trup”. Gość. występ Al. Moissiego.
Poniedziałek o 7.30 „Żywy trup”. Gość. występ Al. Moissiego. (Ostatni występ).

— Towarzystwo Przejściół Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gmach Muzeum Przemysłu) Wystawa fotografii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki” z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X. Wystawa Fotografii Artystycznej oraz Zbiorowa wystawa dzieł Dr. Henryka Mikolascha. 4945

— Teatr Wielki wystawia dziś komedię satyryczną „Król” a tytułową postać króla Sardynii kreuje Jerzy Leszczyński. Role czołowe wykonują pp. Rasińska, Dobrzańska, Dębicka, Rasiński, Okornicki, Stępowski, Kalinowski, Lochman, Miński, Rzecki — oraz cały szereg młodszych sił artystycznych w dalszych rolach.

— Dzisiejsza, tj. platkowa premiera „Żywego trupa” wywołała w całym artystycznym i w owym olbrzymie zainteresowanie, zaznaczające się masowym zgłaszaniem się po bilety wstępu. Aleksander Moissi przybył już do Lwowa i odbywa próby w Teatrze Małym. Scena teatru Małego została specjalnie dostosowana do sztuki Tolstoja a cały zespół dołożył wszelkich starań, by godnie odpowiedzieć niecierpiącym artyście, który napewno będzie przed-

miotem gorących owacji publiczności, ceniącej wysoką sztukę.

— Adam Didur, z powodu trudności komunikacyjnych (wylewu Sanu i zerwania mostu) nie mógł wczoraj przybyć do Lwowa, o czym Dyrekcja Teatrów została zawiadomiona w ostatniej chwili, — wobec czego też i nie brał udziału w zapowiadzanym przedstawieniu opery „Faust”. Dyrekcja Teatrów pragnąc dać możliwość naszej publiczności usłyszenia jeszcze raz tego genialnego artysty, daje z jego gościnnym udziałem, w dniu jutrzejszym operę Halevy’ego „Żydówka”. Zakupione bilety na wczorajsze przedstawienie „Fausta” ważne są na sobotnie przedstawienie. Bilety te należy wymienić w kasie Teatru Wielkiego.

— Tow. Umieściółców Nauk w Przemysłu. Na skutek umieszczenia artykułów w naszym piśmie, omawiających położenie przy kre finansowe Tow. Przyj. Nauk w Przemysłu, znaleźli się chętni i oliarni dobrodzieje, którzy przychodzą z pomocą Przemyskiej Instytucji naukowej. Mianowicie mec. dr. Leonard Tarnawski, prezes Rady Naczelnej T. P. Nauk w Przemysłu ofiarował 100 zł., zaś Rada Powiatowa dzięki marszałkowi dr. Drużbackiemu i magistratowi dr. Przemysłu, dzięki prezyd. Józefowi Kostrzewskiemu, udzieliła doraznej subwencji Tow. Dyrekcja T. P. Nauk dziękuje publicznie dobrodziejom i zapewnia, że dołoży wszystkich sił, ażeby polska placówka kulturalna w Przemysłu nie upadła. Pomoc jednak w dalszym ciągu jest konieczną.

— „Pajace” na Cytadeli zostaną powtórzone. Po wspaniałym sukcesie artystycznym, jakie mimo niestajęcej pogody odniosła odegrana ubiegłej niedzieli na boisku Cytadeli opera Leonkavalli „Pajace” — zespół artystów lwowskich chce dać możliwość zapoznania się z tego rodzaju naprawdę artystycznymi imprezami szerszej publiczności, a przedewszystkiem dorastającej młodzieży, powtarza je na tem samem boisku jeszcze dwukrotnie, a mianowicie w niedzielę 27 i we wtorek 29 bm., każdego dnia o godz. 11 przed południem, po cenach zniżonych. W przedstawieniu wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne lwowskiego zespołu operowego wraz z zwiększonymi chórami i orkiestrą. Po bilety wejściowe dla młodzieży szkolnej (grupy) w cenie 50 groszy zgłaszać się należy wcześniej do lokalu ZASP. gmach teatru Wielkiego I. p. — Miejsca siedzące wcześniej do nabycia w kasie zamawiając teatrów miejskich pl. Hallki 15 (Wagony Sympalne).

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W sobotę dnia 26 czerwca o g. 11 odbędzie się w auli Uniwersytetu (ul. Marszałkowska, gmach posejmowy) uroczysta Akademia z okazji 150 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. W Akademii weźmie udział przybywający z Warszawy na tę uroczystość minister pełnomocny i poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki p. John B. Stetson. Na program Akademii złożą się: zagajenie JM. Rektora Uniw., kantata Chóru Akademickiego, przemówienie prof. dr. Leona Pińskiego, po którym orkiestra wojskowa odegra hymn amerykański, odpowiedź ministra i piosła Stetsona, po której orkiestra odegra hymn polski, następnie odczyt prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego i na końcu kantata Chóru Akademickiego. — Pozostające wolne bilety wstępu można otrzymać w kancelarii Uniwersytetu w piątek, dnia 25 bm. w godzinach od 11—14.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek d. 28 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. M. Huber przedstawi pracę własną pt.: „Kryteria stałości równowagi i ich stosunek do układów sprężystych”. 2) Prof. dr. J. Parnas przedstawi pracę własną pt.: „Badania nad anomalią krwi”.

— W myśl zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej ciągnięcie loterii fantowej Tow. Lotniczego zostało odłożone do sierpnia br.

— Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 25 bm. z porządkiem dziennym: 1) Dr. Arend: Przypadek dystrofii miotonicznej. 2) Prym. Leszczyński: Opoterapia łuszczycy przy pomocy diatermii. 3) Prym. Ziembicki: Przypomnienia z odległej przeszłości.

— Wycieczka do Gazowni. Staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie odbędzie się wycieczka do Gazowni Miejskiej w niedzielę 27 czerwca o godz. 8.30 rano, zbiórka przed Teatrem Wielkim. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat przy ul. Bourlarda 5. codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Telefon 31-10.

— Zakład wychowawczy XX. Zmarłychwstańców we Lwowie, ul. Piękar-ska 67, przyjmuje uczniów tylko ze szkół powszechnych i średnich. Wiek nowozgłaszanych 8—14 lat. Wychowankowie uczęszczają do szkół państwowych. Opłata miesięczna 90 złotych. 5314

— Uroczyste doroczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego odbędzie się dziś w piątek o godz. 6-tej wiecz. w auli Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy).

— W najbliższą niedzielę 27 czerwca odbędzie się zbiórka uliczna na domek sierót pod wezwaniem N. P. Marii we Lwowie. Domek ten ubogi wychowuje, żywi i odziewa kilkadziesiąt dziewcząt polskich, garnąc niedolę dziecięcą sierocą — teraz przychodzi wyjazd na kolonję letnią wypoczynkową, tak bardzo dzieciom potrzebną a funduszy brak, dlatego mimo, że zbiórki są i nujące i natężne, ufam, że zjadą się ludzie, co ofiarnie zechcą poprzeć naszą zbiórkę sierocą, więc o pomoc w tej żmudnej pracy i o grosz dla sierót gorąco proszę. Puszki i legitymacje wydawane będą w piątek 25 i sobotę 26 od 6—7 wiecz. Jadwiga Papara, przewodnicząca.

— Okręgowy Urząd Probierzcy we Lwowie podaje do wiadomości tak kupców jak i kupujących, że kontroli probierczej podlegają wszystkie przedmioty wykonane z metali szlachetnych, także i sprzedawane przedmioty stare. Dlatego obowiązkiem kupców i wszystkich tych, którzy trudnią się czy to sprzedażą, czy pośrednictwem w sprzedaży, przedmiotów wykonanych z metali szlachetnych jest, by przedmioty, które sprzedają, ocechowali lub przecechowali (złoto: głowa ryceza z cyfrą próby, srebro: głowa kobiet z taką samą cyfrą). Do tego to także sklepów komisowych. Kupujący powinni dołożyć wszelkich starań, by obowiązujących przepisów przestrzegano.

— Wystawa prac uczniowskich XI gimnazjum przy ul. Szymonowiczów rozpoczęła się dzisiaj i trwać będzie do niedzieli.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Paweł de Meau z Brukseli, Leon Niesiołowski z Krakowa, Ignacy Serog z Zablocina, Józef Rapaport z Zablocina, Agnór Lisowski z Krakowa, Herman Lang z Gdańska, Józefina Outkowska z Warszawy, Józefina Vingovist z Warszawy, Kazimierz Burzyński z Warszawy, Karol Staniszewski z Radomia, Irena Jelnicka z Warszawy, Zdzisław Roesner z Warszawy, Stefan Jaszkiewicz Kaleski z Warszawy, dr. Józef Liebermann z Wiednia, Arthur Stern z Wiednia, dr. John Delany z Irlandji, ks. J. J. Madden z Irlandji, Patrick Brady z Irlandji, Michael Cann z Nordbern, Władysław Borkowski z Łańcuta, Jan Szmidt z Jarosławia, Henryk Neudinger z Warszawy, Edwin Wiktor Witte z Krakowa, Józef Porebski z Warszawy, Jerzy Guzikowski Janicki z Śledziejowic, Gustaw Adolf Foti z Berlina, Jan Włochński z Helenowa, Antoni Schimitzek z Krakowa, Bronisław Wieczorkiewicz z Warszawy, poseł Jerzy Gościński z Warszawy, Franciszek Lyppryzk z Królewskiej Huty.

Hotel Krakowski: Grzegorz i Zofia Piotrowscy z Chicago, Georges Hassler z Colmar, Maksymilian Kutscher z Wiednia, Józef i Janina Gross z Belza, Maria Benińska z Belza, Maksymilian Weissbein z Tarnopola, Stefan Konstanty Mogilnicki z Warszawy, Bogusław Fr. Werner z Seroczyna.

— Wpisy do Zakładów naukowo-wychowawczych (z prawem publiczności) imienia Zofii Strzałkowskiej we Lwowie przy ul. Zielonej 1. 22 (internat gimnazjum typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, seminarium nauczycielskie żeńskie, koedukacyjna 4-ro klasowa szkoła powszechna, ogródek dziecięcy, szkoła muzyczna pod kierownictwem profesora Konserwatorium) odbywają się codziennie od 9—11 przed południem i od 4—6 wiecz. 4854

— **Gimnazjum im. K. Żmichowskiej** i klasa przygotowawcza. Wpisy 4—5. Klasa pierwsza opłata niższa. — **Maria Frenklówna.** 5254

— **S. A. „Oikos“** przypomina, że tylko do 30 czerwca br. wyniesła bezpłatnie akcje markowe na złozone w swoim biurze. Lwów. 3-go Maja 16. 5330

— **W Administracji naszej złożyli:** Na zakład dla nieuleczalnych imienia Bilimskich we Lwowie, zamiast wienca na trumnę śp. Miłostawy Stanisławowej 25 zł. składa rodzina Filasiewiczów. 5338

— **Miedzynarodowy kongres bibliotekarzy i miłośników książki w Pradze** rozpoczyna obrady 28 czerwca. Będą omawiane zagadnienia międzynarodowej wymiany książek i bibliografii, nowelizacji konwencji, centralnego katalogu, oraz znaczenie bibliotek poszczególnych narodów dla współpracy intelektualnej. Lwowski Komitet organizacyjny udzielił Polaków, pod przewodnictwem dyr. dr. R. Kotuli, wydał z tej okazji przewodnik po bibliotekach lwowskich p. t. „Publiczne Biblioteki Lwowskie“, pod red. dyr. dr. L. Bernackiego (z ilustracjami), a Ossolineum poświęciło specjalny numer (6) „Przewodnika Bibliograficznego“ pod red. W. T. Wisłockiego, potrójnej objętości, z wieloma artykułami wybitnych przedstawicieli nauki polskiej i obcej. Ze Lwowa wyjeżdżają delegaci: dyr. dr. K. Badecki, dr. E. Gaberle, dr. M. Des Loges, dr. J. B. Richter, dr. K. Tyszkowski, prof. dr. St. Wierczyński i kust. W. T. Wisłocki.

— **Śledztwo przeciw generałowi Małczewskiemu**, byłemu ministrowi spraw wojskowych, toczy się w wojskowym sądzie okręgowym nr. 1 w Warszawie. Generał Małczewski uwięziony jest w więzieniu wileńskim śledczym na Antokołu w Wilnie. Sędzią śledczym jest major dr. Zieliński, obronę poruczył gen. Małczewski mecenasowi drowi Janowi Piorackiemu.

— **Śp. dr. Piotr Kucharski.** Żałobna wieść o śmierci tego znanego w szerokich kręgach lekarza-obywatela poruszyła je głęboko i serdecznie. Znał Go nie tylko Lwów, gdzie pracował przez długi lat szereg — nie tylko Małopolska — znały Go i inne ziemie polskie, zwłaszcza te nasze bliższe i dalsze kresy wschodnie — znali Go bogaci i ubodzy — szanowali wszyscy, ceniąc wysoko nie tylko Jego wiedzę lekarską i wielkie na tem polu doświadczenie, ale i niepospolity rozum, niezwykłą prawdość charakteru i gorące serce Człowieka i Obywatela, gdzie był jako lekarz, stawał się doradcą i przyjaciелеm — wszędzie ceniono wysoko Jego wytrawne zdanie w różnych dziedzinach życia.

Była to indywidualność wybitna i kryształowo czysta. Nie było w Nim żadnego szablonu, nigdy nie na pokaz dla poklasku i powodzenia — każdy czyn wychodził z głębi duszy prawej i podniosłej — zawód Jego był obywatelską służbą. Nie tylko leczył i ratował pokolenia dla Polski, ale pouczał, uświadamiał młodych i starszych. Miłowaniem Jego najgorętszym była Ojczyzna — uczył ją kochać słowem i przykładem.

Patriotyzm Jego gorący, a niezwykle głęboki i podniosły, nie znał kompromisów, nie niegał nigdy sugestiom osób ni nastrojom chwili — zachował zawsze postawę pionową i niezłomną.

Śp. Piotr Kucharski nosił dostojnie swój klejnot: **Prawdlic. Miłował pra-**

Szczegóły zamordowania Oskilki.

(Od naszego korespondenta).

Luck, dnia 22 czerwca

Jak już donosiliśmy, w nocy z dn. 19 na 20 bm. w Grudku pow. rówieńskiego został przez nieznaną sprawcę zamordowany znany rusiński działacz polityczny na Wołyniu Włodzimierz Oskilko.

Zamordowany liczył lat 47. Pochodził z Rosji południowej, z zawodu był nauczycielem ludowym. W czasie wojny światowej służył w armii rosyjskiej w randze porucznika. Z chwilą wybuchu rewolucji zaczyna brać udział w życiu politycznym Ukrainy. Po przewrocie Skoropadzkiego był czynnym pomocnikiem Petlury. Stał blisko dyktatoratu i w czasie walk Petlury z Sowocią zostaje mianowany głównodowodzącym frontu południowo-wschodniego. Po wojnie Oskilko osiada w powiecie rówieńskim, organizuje „Ukr. partię ludową“, która stoi po stronie państwowości polskiej, żądając federacji. Zakłada poczytny tygodnik „Dzwini“, wychodzący w Równem, jako organ swej partii. Zamordowany, jako zdeklarowany wyznawca federacji, propaguje te koncepcje między ludnością wiejską na Wołyniu i Polesiu, zyskując poważny zastęp zwolenników. W pracy swej pozostaje Oskilko w kontakcie z federalistami polskimi. Przy zbliżających się wyborach partia Oskilki miała wystąpić z własną listą, skierowaną przeciwko komunistycznym organizacjom rusińskim, których zamordowany był bezwzględny wrogiem. Z ręki mordercy padł jeden z najbliższych współpracowników zamordowanego w Paryżu atamana Petlury.

Dziś dopiero nadeszły do Lucka szczegóły zbrodni. Otóż Oskilko, redagując pismo „Dzwini“ często wyjeżdżał do Równego. Dnia krytycznego powrócił z tego miasta do Gru-

dka, gdzie mieszkał w budynku szkoły, w której kierowniczką jest żona zamordowanego. Po spożyciu kolacji udał się do swego pokoju. Gdy zbliżył się do okna padł z zewnątrz strzał. Oskilko ugodzony kulą w serce natychmiast wyzionął ducha.

Jak ustalono, morderca korzystając z ciemności i silnej ulewy, wyłaził po rynnie na gzyms niskiego piętra i tutaj przed oknem wychodzącym na ogród czatował na swą ofiarę. Czy morderca był sam czy też miał współników trudno ustalić, gdyż całkowita ulewa zatarała ślady, które mogły pozostać po mordercy.

Mord bezwzględny ma podłoże polityczne. Oskilko zwierzał się swym przyjaciółm, że od pewnego czasu stale otrzymuje anonimowe pogróżki, a na parę dni przed morderstwem otrzymał wyrok śmierci od jakiejś zakonspirowanej organizacji komunistycznej.

Należy dodać i ten ważny szczegół, że „komintern“ po przekupieniu b. atamana Tutuniuka, kilkakrotnie czynił starania celem pozyskania Oskilki. Nie zdołano go jednak ani przekonać, ani też przekupić, gdyż zamordowany należał do bezwzględnych wrogów komunizmu. To też pewnym jest ten powód morderstwa, że „komintern“, obawiając się dalszego wzrostu wpływów Oskilki, zwłaszcza w obecnej chwili, postanowił go zgładzić, jako niewygodną dla siebie jednostkę.

W sprawie danego morderstwa, które wywołało na Wołyniu duże wrażenie, prowadzone są energiczne dochodzenia. Na miejsce zbrodni przyjechał z Warszawy inspektor głównej komendy Pol. Państw. p. Snarski. — Śledztwo ze zrozumiałych powodów trzymane jest w jak najściślejszej tajemnicy.

Jur.

wdę i służył jej wiernie przez całe życie.

Poszedł po dobrze zasłużoną nagrodę, obiecaną bojownikom dobrym na łonie prawdy wiekuiestej.

Cześć Jego przeznaczonej pamięci.

H. Sk.

— **Fałszywy wywiadowca.** Na wzgórzach Wysokiego Zamku przechadzał się wczoraj Leon Łoziński, eksternista gimnazjalny. W pewnym momencie przystąpił do niego jakiś osobnik, a przedstawiając się jako wywiadowca policyjny, wymusił od niego wydanie sobie zegarka i zbiegł w kierunku ul. Żółkiewskiej. Nie było wypadku, by taki fałszywy wywiadowca uszedł bezkarnie, albowiem wywiadowcy policyjni poczytują sobie za punkt honoru, aby osobnika takiego zdemaskować i przyaresztować. To też kilku wywiadowców już w niedługim czasie aresztowali owego fałszywego wywiadowcę, którym był Władysław Klimeczak, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 1. 153. I tak wywiadowcy przystawili „wywiadowcę“ do aresztów policyjnych.

— **Nożowcom zazdrościła zapędu** — Janina Szczurek, 16-letnia córka dozorca kamienicy przy ul. Jakóba Hermanna 1. 5. Oto gdy wczoraj Chaim Buszt, 15-letni terminator ślusarski, dorabiał wczoraj zamek w tej kamienicy, z niewyjaśnionego na razie powodu napadła na niego i pokaleczyła go nożem w rękę.

— **I na lampiarza miejskiego napadają!** Michał Woźniak jest lampiarzem miejskim i od szeregu lat wie dzie ten sam proceder. Wieczorem wychodzi w swój rejon i świeci a po kilku godzinach tę samą odbywając turę — idzie i gasi. Tę drugą jego czynność lubią szczególnie rozmaite gady, które wylegają ze swych nor na żerowisko nocne i niechętnie stykają się ze światłem, rade bardzo, gdy lampa gaśnie i mrok ciemnościami pokrywa ulice miasta. To też

nie notowały kroniki policyjne napadu na popularną osobę miejskiego lampiarza. Aż wczoraj, gdy Woźniak na ul. Janowskiej gasił latarnię, przypadło do niego jakichś pięciu podochoconych osobników i zażądało od niego, by im zafundował piwa, a gdy lampiarz wzbraśniał się, zasłaniając się brakiem pieniędzy — wówczas odebrali mu drążek, pobili i szybki w dwóch latarniach porzobili. Oko władzy było w tym czasie nocnym przymknięte, to też sprawcy zbiegli.

— **Karambol wozu wiejskiego z tramwajem.** Wczoraj na ul. Zborowskich najechał Paweł Żelazny, woźnica Gabrijela Starcka, na wóz tramwajowy linii 9-tej. Z karambolu najfatalniej wyszedł sam woźnica, gdyż pokaleczył się mocno szkłem ze szyby tramwajowej. Ranę opatrzył mu dr. Fr. Fruchtmann.

— **Napad na ul. Częstochowskiej.** Władysław Pańczak, muzykant, zamieszkały przy ul. Głowackiego 1. 29, przechodził wczoraj o godz. 11 wieczorem ul. Częstochowską i napadnięty został przez pięciu nieznaną mu osobników, którzy bez najmniejszego z jego strony powodu pobili go laskami po głowie, zadając mu dość ciężką ranę, poczem zbiegli w kierunku ul. Świętokrzyskiej.

— **Interesy antykwarskie dra Maksymiliana Bodeka.** Biblioteka słuchaczy prawa oraz dr. Rutkowski, prowadzący kursa przygotowawcze „Delta“, wydali skrypta do egzaminów prawniczych, przyczem skryptów tych nie puścili w obieg antykwarski, ale wypożyczają je i w tym celu skrypta te noszą pieczęcie, numery oraz pewne sygnatury właścicieli. Otóż dr. Rutkowski dowiedział się, że skrypta te skupuje właściciel antykwarni, dr. Maksymilian Bodek, i upewnił się niebawem, kupując jeden egzemplarz swych skryptów za 30 zł. Zawiadomił o tem policję, która przeprowadziła wczoraj rewizję w antykwarni

dr. Maksymiliana Bodeka i wykryła 50 egzemplarzy skryptów dr. Rutkowskiego i 12 egzemplarzy skryptów Biblioteki słuchaczy prawa. Ponieważ egzemplarze te noszą numery, łatwo dojść, od kogo antykwarz z Batorego ulicy je zakupił. Dochodzenia w toku.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Teodora Dubińskiego za usiłowane oszustwo.

Z SALI SĄDOWEJ

Teroryści ruscy przed sądem.

ruskim terorystom zostało ukończono w sądzie przysięgłych postawiono 39 pytań. Trybunał nie przychylił się do wniosku obrony o postawienie pytań dodatkowych i na tem odroczone rozprawę do dziś rano. Przemawiać dziś będzie prok. Guertler.

UPROWADZENIE.

Rozprawa przeciwko Hochbergowi esk. o uprowadzenie została odroczone, gdyż nie stawiała się jedna z poszkodowanych.

Premja dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratory, którzy z góry uiszcza prenumeratę za lipiec i sierpień otrzymają **bezpłatnie** (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego“ z r. 1925 i 1926, początek powieści „Na wyżynach“ w formie książkowym, oraz początek powieści w odcinkach „Iwotka i Gwiazdy“

Prenumerata zamiejscowa wynosi zł. 4.80 miesięcznie.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

Radjoton.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek dnia 25 czerwca 1926.

Warszawa (480) godz. 18.30. Program dla dzieci. — Godz. 19. Odczyt pt. „Wynalazki i odkrycia pt. Technika drukarska dawna a dziś“. — Godz. 20. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.15. Koncert.

Zurych (513) godz. 20.30. Wieczór muzyczny. „Co kto lubi“.

Wrocław (418) godz. 19.25. Muzyka współczesna.

Rzym (425) godz. 22. Ostatnie nowiny.

Londyn (365) godz. 20.30. Wyjątki z opery „Manon“ Masseneta.

Berlin (504) godz. 19. Transmisja „Orfeusz w piekle“ operetka Offenbacha.

Lipsk (452) godz. 19.15. Wieczór Franciszka Lehara.

Monachium (485) godz. 21.20. Najważniejsze radjodepesze.

Hamburg (392.5) godz. 20.15. Koncert fortepianowy.

Najlepszym kondensatorem jest kondenzator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondensatorem blokowym kondensator Dubilier-Telefunken, najlepszą słuchawką słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewką cewka płaska bezpojemnościowa, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„K I N O F O T“
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

Szklaneczka wody ze Szkła.

Ot taka sobie zwyczajna szklaneczka wody dobrej, źródlanej, zdrowej, jaka z miast polskich jedynie Lwów tylko posiada, wody ze Szkła, siostrzy cy Dobrostańskiej, wody Dobrostańskiej, wody często marnowanej a ileż mózgow się wysilało, aby wodę tę z głębi ziemi wydobyć, ile pracy naukowej, by do źródła wody do picia nie wnieść wody siarczanej, ileż pracy rąk ludzkich, by te źródła odpowiednio ubezpieczyć i dostarczyć mieszkańcom Lwowa doskonałego napoju.

Aczkolwiek wodociągi nasze w roku ubiegłym jeszcze obchodzili 25-letni jubileusz swego istnienia, dyr. Aleksandrowicz już przed 18 laty pomyślał o tem, że źródła dobrostańskie mogą nie wystarczyć dla stale rozwijającego się Lwowa i zainicjował badania dla wzmocnienia ich. Chodziło o to, by znaleźć źródła wody, której jakość odpowiadałaby wodzie z Dobrostan.

Badania geologiczne przeprowadzał zasłużony, wielki uczony, odznaczony dla zasług naukowych dyplomem doktorskim honoris causa przez Uniów, Jana Kazimierza śp. prof. Marjan Łomnicki. I znaleziono obficie źródła na północno-wschód od Woli Dobrostańskiej w Szkle odległym o 7 i pół km. Pokazało się, że prócz znakomitych źródeł siarczanych istnieją tam niewyczerpane źródła znakomitej wody, mogącej jej dostarczyć w ilości 13.000 m. kub. na dobę.

Niestety lata wojenne nie pozwoliły na wyzyskanie tych źródeł. Dopiero przed 3 laty dzięki zrozumieniu ważności sprawy przez prez. Neumanna wzięto się energicznie do pracy. Z łona Rady m. należeli do komitetu budowy prof. Matakiewicz i inż. Jaskólski, dyr. Aleksandrowiczowi zaś sekundovali inż. Benedyktowicz, Czyżowski i Łazora, plany zaś budynków wykończył dyr. Łużeczki. Całą budowę kierował dyr. Aleksandrowicz a jak opowiada jego współpracownicy, nie wpuścił ani jednej śrubki, którejby przedtem nie oglądał i nie zbadał.

I znów bez rozgłosu fanfar i reklam poświęcono przed kilku tygodniami ten piękny dorobek gminy, oddano do użytku mieszkańców Lwowa nowy zakład użyteczności publicznej wystawiony kosztem 1.300.000 zł.

I o dziwo uroczystość odbyła się bez obecności dziennikarzy. Nie mogła tego darować prasa lwowska, popierająca tak szczerze każdy czyn zbożny, to też reprezentanci jej uprosili dyr. Aleksandrowicza, by zechciał ją na miejscu poinformować o nowych wodociągach w Szkle.

I właśnie onegdaj dzięki uprzejmości dyrektora zakładów wodociagowych odbyła się wycieczka dziennikarska do Szkła.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają wspominać o moku tej wycieczki w przepiękne okolice bogato uposażone przez naturę, które aż się proszą by z nich stworzyć światowy zakład uzdrowiskowy.

W tych to okolicach stanęła niejako filia zakładu wodociagowego w Dobrostanach na obszarze na razie 100 morgowym Reprezentanci prasy, stanawszy na tej wielkiej przestrzeni, ozdobionej sztucznymi nasypami, po których widać się malowniczo drożyny, nadaremnie szukali wody, która przy pomocy olbrzymich pomp parowych wytaczana jest w ilości 7000 metr. sześciennych na dobę do głównego zbiornika w Dobrostanach, a stamtąd przechodzi do Lwowa. I dowiedzieli się właśnie że pod temi nasypami znachodzą się sztolnie, które z różnych źródeł przechodzi woda do stacji pomp, woda czysta, nie tracąca nic ze swej właściwości wody źródlanej, której nam tak zazdroszczą goście zagraniczni, a piaskowce, piasek i glin stanowią wymarzony filter dla niej.

O obfitości źródeł świadczy fakt, że wystarczy w którymkolwiek miejscu wyczerć rurę, aby powstała studnia artestycka o niebywałej sile wybuchu wody. Szkło może dostarczać 13.000 m. sześć. na dobę.

Stacji pomp wyposażonej w dwie

olbrzymie pompy nadano imię Jana Sobieskiego, na pamiątkę, że odznaczony za odwagę starostwem jaworowskim jako 20 letni młodzieniec kapał się w tych stronach. Obok budynków fabrycznych stało tu szereg domów dla funkcjonariuszy zakładu i robotników, gustownych pod względem architektonicznym a co na chlubę dyrekcji podnieść należy, mieszkania bez różnicy hierarchii lokatorów wyposażone są z wszelkim nowoczesnym komfortem. Mieszkanie nawet jednopokojowe posiada łazienkę i światło elektryczne. Jak wspomnieliśmy Szkło zasilą Dobrostańskie źródła 7000 m sześć. wody na dobę, ponieważ zaś Dobrostańskie dostarczają 18 000. Zakłady nasze wodociągowe dają 25.000 m. kub. wody, tj. przeszło 100 l. dziennie dla mieszkańca, co uważane w stosunkach europejskich za ilość wystarczającą.

Sfingowany napad bandytów na dwór.

Zamach samobójczy sprawcy.

Radziechów. (Tel. wł.) Michał Oleksiński, 30 lat liczący sługa dworski i stróż nocny w Pawłowiu, w powiecie tutejszym, zorganizował ubiegłej nocy sfingowany napad na dwór Schatza w Stojanowie. Oto w towarzystwie jakiegoś, na razie bliżej nieznanego osobnika, za którym policja poszukuje, przybył w nocy do dworu i oświadczył Schatzowi, iż bandyci otoczyli dwór i za chwilę wkroczą, o ile Schatz nie złoży żadanego przez nich okupu. Schatz zapytał Oleksińskiego, wiele bandyci żądają i otrzymał odpowiedź „że zadowala się 100 zł.". Schatz nie chciał wydać tej kwoty i począł się targować, wreszcie po długim targu — wręczył Oleksińskiemu 50 zł. chleb i trochę masła.

Czternastoletni chłopak podpalił zagrodę ojca

i spłonął, schowawszy się pod łóżko.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) W przysiółku Zajazd obok Wiszenki, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Oleksy Popowicza i w krótkim czasie przy podmuchach silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie obejście Fedka Popowicza. — Oba gospodarstwa spłonęły, przy czem szkoda, pożarem wywołana, wynosi zwyż 5000 zł.

Jak się okazuje, pożar powstał z przyczyny, tak częstej na wsi: dzieci bawiły się w czasie nieobecności rodziców zapalnikami i wzniciły ogień. W szczególności w stodole Oleksy

Jedyną troską Zakładów wodociagowych są wodomierze, które mają zapobiedz zbytniemu marnowaniu wody, zwłaszcza w porze letniej, gdzie dla zdobycia 1 szklanki wody zimnej spuszcza się 100 litrów do kanałów. Lecz i ta kwestja dzięki zrozumieniu prezydium miasta i Rady m. będzie zdaje się wkrótce rozwiązana. I dźwiga się powoli miasto nasze a swemi zakładami pocliubić się może wobec zagranicy a Zakładem wodociagowym nawet jej zaimponować.

To też z radością kreśliły tych kilka słów a nagrodą za rzetelną pracę dyr. Aleksandrowicza, za dbałość o zdrową wodę dla miasta niech będzie przeświadczenie chlubnie spełnionego obowiązku, i fakt stwierdzony przez lekarskie powagi naukowe, że dzięki wodzie naszej śmiertelność we Lwowie spadła przeszło o 50 proc. **SZ.**

Zawiadomiony o nocnym zajściu we dworze stojanowskim posterunek policyjny — podjął bezwzględnie dochodzenia i po niedługim czasie aresztował Oleksińskiego, który przyznał się do winy. Aresztowany Oleksiński wydobyl nagle nóż z za cholewy i zadał sobie dwie ciężkie rany w brzuch, a jedną w szyję. Przewieziono go do szpitala powszechnego we Lwowie.

Tyle nasz korespondent radziechowski. Jak się dowiadujemy w rzeczywistości przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala powszechnego Michała Oleksińskiego ze Stojanowa z trzema dość ciężkimi ranami. Przyp. Red.

Złodzieje zaatakowali na wsi posterunkowego

i strzelali do niego.

Donoszą nam z Obrożyńna:

Posterunkowy Adam Dembiński patrolując wczorajszej nocy w Bartatowie — szedł z tej wsi w kierunku przysiółka Karczmary. Gdy zbliżył się do zagrody Piotra Bedryty, zauważył kilku osobników, skradających się do jego chaty. Dembiński spuścił tedy ze smyczy psa policyjnego, a sam podbiegł do stodół, by zająć zabezpieczone stanowisko. W tym momencie jeden z owych osobników z odległości pięciu kroków

strzelił do posterunkowego, przyczem kula świsnęła tuż koło jego głowy. Dembiński puścił się w poгон za uciekającymi w ciemności sprawcami, strzelił za nimi, lecz chybił, sprawcy zbiegli w stronę Bartatowa.

Post. Dembiński zawrócił następnie na miejsce zajścia i znalazł łuskę naboju z karabinu rosyjskiego, a tuż obok garnek masła i sera. Sprawcy w owym czasie dokonali kradzieży w zagrodzie Karola Bazarnika i Oleksy Prystaja. Dochodzenia w toku.

Sport.

Sekcja Pływacka LKS. Lechia zaprasza sympatyków i zwolenników do współpracy w dziedzinie tej pięknej i pożytecznej gałęzi sportu. Zgłoszenia w Sekretarjacie klubu ul. Rutowskiego 23, III. p. codziennie od godz. 7—9 wiecz.

Sekcja lekkoatletyczna i piłki ręcznej LKS. Lechia zaprasza młodzież szkolną, która wakacje spędza we Lwowie, do ćwiczeń sportowych i gier zespołowych na wolnym powietrzu. Zgłoszenia w Sekretarjacie klubu w godz. urzędowych.

LKS. Lechia utworzył Sekcję Strzelecką. Strzelanie odbywać się będzie na torze

Strzelniczy wojskowej. Zgłoszenia przyjmujecie kier. Sekcji p. Dyr. Zagórski, Bank Natowy, ul. Sapiehy 3 do 15 lipca. Tamże bliższe informacje.

(p) Czarni—Lechia. Zawody w piłce nożnej między powyższymi drużynami zostaną rozegrane dnia 27 bm. (niedziela) o g. 5 po południu na boisku 40 p. p. (Pohulanka). Ze względu na poprawiającą się formę Lechii zawody te zapowiadają się nader interesujące, przyczem nadmienić należy, że spotkanie powyższych drużyn będzie jedynym poważniejszym w tym dniu zdarzeniem sportowym, w dziedzinie piłkarstwa.

(p) Jeszcze w sprawie wyścigów konnych. Z ust wiarygodnych i fachowych zwrócono nam uwagę, iż start III. biegu w ostatnim dniu wyścigów puszczony był zupełnie prawidłowo; z powodu plotu musiało się start przesunąć o 100 m. bliżej — nigdy o 400. Również zawiadomiono nas, iż p. Pieńczykowski wybrano na waleń zgron. do grona stewardów, lecz p. Pieńczykowski godności tej nie przyjął i zrezygnował; wobec tego wybrano p. Cieńskiego. To więc uważamy za nasz obowiązek podać do publicznej wiadomości.

(p) Jutro gra Polonia przemyska z Hasmoneą, w niedzielę Czarni z Lechią. Pogoń zaś wyjeżdża dziś na dwa matcze do Warszawy — z Polonią.

(p) „Sport“ nr. 182 wyszedł z druku i zawiera szczegółowe omówienie zawodów lekkoatlet. o mistrzostwo okręgu lwow., zawody Cracovia—Wisła, wyniki kl. B i C, sprawozdanie ze złotych godów MTL i wyścigów konnych — zdjęcia z tych wyścigów — nadto ważne komunikaty LZOPN-u — zwłaszcza szczegółowy wykaz długów klubowych LZOPN-owi.

„Sport“ mimo ciężkiej warunków finansowych będzie dalej wychodził — przez dwa miesiące wakacyjne, jako dwutygodnik

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 25 czerwca 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7:30 wiecz.

Gościnny występ

Jerzego Leszczyńskiego

Po raz 1-szy

Po raz 1-szy

K R Ó L

Komedja w 4-ach aktach Gastona A. de Caillavet'a, Roberta de Flers'a i Emanuela Arréne.

O S O B Y:

Jan IV, król Serdanji	Jerzy Leszczyński
Bourdier deputowany	Gustaw Rasiński
Marta, jego żona	Zofia Dobrzańska
Zuzanna jego córka	Marja Dębicka
Rivelot, jego sekretarz	Zygmunt Rzęcki
Teresa Marnix, artystka „Komedji“	Leonja Rasińska
Margrabia de Chamarande	Kazimierz Okornicki
Margrabina de Chamarande	
Hrabia Jakób, ich syn	Leszek Srepowski
Blond	Stanisław Miłski
Lerrorain, prezydent ministrów	Stefan Lochman
Cormeau, minister handlu	Henryk Czaki
Gabriel, minister spr. zagranicznych	Edward Ferrier
Prezydent Senatu	Michał Koczyrkiewicz
Arcebiszkup	Eugeniusz Kalinowski
Piotr, sługa Teresy	Leonard Neuman
Aniela, pokojówka Teresy	Wanda Hakowska
Witlan Touret, poeta	Zdzisław Reński
Cruchet, wyborca	Marjan Bielecki
Wynajęty burgrabia	Tadeusz Przysławski
Lokaj Bourdiera	Ludwik Wierzbicki
Zorżeta	Alina Żelichowska
Franciszka	Zofia Grzębska
Reporters	Stanisław Czasaka
Prefekt	*
Prefektowa	*
Pani Pingot	*
Pani Pingot	*
Inspektor lasów	Kazimierz Lewicki
General	*
Generalowa	*
Deputowany socjalista	Henryk Podnorski
Rzecz dzieje się współcześnie we Francji	
Reżyser	Artur Kwiatkowski.

TEATR NOWOŚCI

Piątek, dnia 25 czerwca 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7:30 wiecz.

Po raz 4-ty

Po raz 4-ty

NITOUCHE

Operetka w 3 ch aktach (4 odsłonach) Meilhac'a i Millauda. Muzyka Herve'go.

O S O B Y:

Dioniza de Flavigny	Halina Rapacka
Major hr. de Chateau	
Gibus	Alfred Kowalski
Dyrektor teatru	Romuald Bojanowski
Celestyn, organista i kompozytor	Wacław Sowiński
Ferdinand de Champlatreux	Kazimierz Ostrowski
Loriot	Marjan Koczynski
Gustaw	*
Robert	*
Alfred	*
Inspicjent	Stefan Szosland
Przełożona	A. Kasprovczowa
Odźwiernia	Helena Górcka
Korywna, śpiewaczka	Felicja Brzeska
Gimbletta	*
Lilja	*
Sidwja	*
Zołnierz pierwszy	Leon Bykowski
Zołnierz drugi	*
Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji.	
Tańce i ewolucje układu baletmistrza Stanisława Faliszewskiego.	
W akcie II-gim sketch „Ćwiczenia baletowe“	

SPRAWY AKADEMICKIE.

Wczoraj — dziś — jutro.

12 maja 1926. Dzień, który zamknął jedną epokę i krwawo rozpoczął nowy okres w życiu Narodu. — Dziś gdy ziemią przysypano paręset zabitych a przeszło tysiąc rannych w ciśnie szpitalnej legio; gdy w całej Polsce rozlega się pytanie: dlaczego?, a zwolennicy t. zw. „przewrotu moralnego” nie znajdują dotąd jasnej odpowiedzi, poco był robiony przewrót zbrojny; gdy jednocześnie z t. zw. sanacją moralną dzieją się rzeczy, które naprawdę stanowią przewrót w dziedzinie takich pojęć, jak prawo, przysięga, godność osobista i narodowa — dziś należy zedrzeć zasłonę skrywającą jeszcze prawdę, spojrzeć tej prawdzie po męsku w oczy — i nie czekać ani chwili dłużej.

Wczoraj zmagaly się w Polsce dwie siły: z jednej strony Naród z tem wszystkiem co jest robotą właściwą, jego wiarą i miłością, jego nysłą i wolą, z drugiej strony zapomniane Narodu, oparte na doktrynie socjalizmu i komunizmu, wspomaganych przez obce żywioły i wewnętrzne wroga — żydów i masonerję. Walka toczyła się w warunkach dla Narodu nieprzyjanych, określonych niewłaściwymi formami prawnymi - państwowego ustroju.

I tylko z tolerowania takiego stanu rzeczy wynikać mógł dziwny paradoks, a mianowicie szantaż, dokonywany na ogromnej, przeważającej większości, jaką stanowi obóz narodowy w Polsce; szantażowano go ciągłym zagrożeniem podstawom bytu państwowego, a obóz narodowy, nie mogąc takiej broni, takiej wartości wprowadzić do walki, nie chciał z drugiej strony szanując praworządność, pójść drogą zamachu stanu. W konsekwencji więc mieliśmy do czynienia z ciągłym ustępowaniem, w najlepszym razie z kompromisem. I wreszcie doszło do tego, że mniejszość zaczęła się dopuszczać stałego majoryzowania większości, nie tylko wtedy, gdy będąc w opozycji wymuszała ustępstwa, ale i wtedy, gdy biorąc udział w rządzeniu jednocześnie groźbami, godzącami wprost w byt państwowy, mierzyla w dzieło odbudowy moralnej i materialnej, o które stale walczył obóz narodowy, jednocześnie skrzętnie przygotowywała sobie grunt do zamachu, innym takie zamiary imputując, i jednocześnie trąbiła na alarm z powodu rzekomo zagrożonych przez obóz narodowy t. zw. swobód demokratycznych. Tak było wczoraj.

Dnia 12 maja 1926 Józef Piłsudski rozpoczął zamach stanu. Dnia 14 maja Prezydent Rzeczypospolitej nie mogąc w zgodzie ze złożoną przysięgą pełnić swych funkcji i pragnąc uniknąć rozlewu krwi złożył najwyższą godność w Państwie; ustąpił rząd. — Zamach zatriumfował.

Należało oczekiwać wyjaśnienia po co połała się krew, przypuszczano logicznie dyktaturę Piłsudskiego. Tymczasem łatwiej jest dokonać zamachu, czy jak kto chce nazwać „demonstracji zbrojnej i krwawej”, niż dać podstawy pozytywnej nowego bytu.

Piłsudski dyktatury nie ogłosił, ale w kilka dni po rozmowie na moście ks. Józefa powrócił na drogę legalną, złożył przysięgę jako członek rządu i stanął przed zagadnieniem rządzenia. Lecz na kim się oprzeć? Obóz narodowy w zdecydowanej, konsekwentnej po wypadkach majowych opozycji, a lewica? I tu zaczyna się dopiero właściwa istota zagadnienia. Po pierano Piłsudskiego, jako wodza w dniach majowych, kiedy jednak Piłsudski wysunął program rozwiązania Izby, nadania rządowi pełnomocnictw ustawod., zmiany ordynacji, wznowienia władzy Prezydenta (wiele projektów dawno wysuniętych przez obóz narod.), lewica zajęła stanowisko zdecydowanie wrogie i hasłom cza-

ryzmu przeciwstawiła hasło: „pogłębienia rewolucji socjalnej”.

Dziś nad zamachem zapuszczone są słone formalne, zapanał stan legalny z chwilą wyboru Prezydenta, ale rozkołysana fala namietności, żądań i demagogii ulicy wspomniana i podsycona zarówno przez czynniki rodzinne i obce nie została opanowana. — Rosja sowiecka związana sojuszem z Niemcami czuwa. A Polska?

To jest dziś.

Należy prawdzie śmiało spojrzeć w oczy i ani chwili nie czekać. Powiedzmy sobie otwarcie — że jesteśmy na równi pochyłej. Zamach wojskowy nie rozwiąże nigdy, bez dalszych wyrażonych planów zagadnień gospodarczych, pomoc za cenę oddania się pod kontrolę czynnikom międzynarodowym nie wzmoże naszego bytu państwowego, a „pacyfikacja” nie rozwiąże zagadnień społecznych. — Wprowadzić nas na drogę, którą wskazuje dobro Narodu i Państwa może tylko wysiłek szybki i zdecydowany tych, co zdając sobie sprawę z położenia w jakim się znajdujemy nie zawahają się stanąć do walki z niebezpieczeństwem. To zadanie staje już

dzisiaj przed obozem narodowym, staje przed młodem pokoleniem nacjonalistów; winno być nakazem dla młodzieży akademickiej.

Nie ma dziś miejsca na kompromisy, bo Polska wchodzi w grę, Jej jutro, Jej byt. I dlatego tylko możemy powiedzieć, nil desperandum, że dziś jest jeszcze nasze, a putro od nas zależy.

I jeżeli widzieliśmy czerwone szatany socjalizmu i komunizmu, jeżeli słyszeliśmy okrzyki nie „precz” lecz „śmierć”, to stwierdzimy, że wylano nam walkę, że tę walkę musimy przyjąć i że zwyciężyć w niej musi nie czerwony, ale biały - czerwony szatan Narodu.

Kto nie walczy dziś z komunizmem, kto pod hasłem pacyfikacji zamyka oczy na stan prawdziwy, ten popiera komunizm, ten zle jutro przygotowuje Ojczyznę. Nie można dopaścić do tego, aby po pacyfikacji nastąpiło Requiem. Aby jutro dało Ojczyźnie nie zgubę, lecz wielkość, rozkwit i potęgę — dziś już musi zwyciężyć hasło pracy dla Polski i walki o Polskę.

Wojciech Jaxa Bakowski.

(Przedruk z „Głosu Ak.”)

Młodzież warszawska wobec zamachu stanu.

Kiedy rozeszła się po Warszawie wiadomość, że zbuntowane oddziały wojskowe maszerują na Warszawę — wiadomość ta wywołała wśród młodzieży akad. zrozumiałe wrażenie. Ogromna większość młodzieży stanęła od razu po stronie rządu. Nikt jednak nie przewidywał rozmiarów buntu, a tem mniej jego zwycięstwa.

Nie było żadnej zorganizowanej akcji ze strony młodzieży, zaskoczenie było bowiem zupełne. Tylko korporacje, zwłaszcza te, które posiadają swoje lokale zmobilizowały się już 1-go dnia. Reszta młodzieży w przeważnej części nie wiedziała nawet o postępujących wydarzeniach. W czwartek dopiero sytuacja zaczęła się wyjaśniać i w czwartek zaczyna skupiać się młodzież w obronie prawowitego rządu. Liczni ochotnicy spieszą z pomocą oddziałom rządowym broniącym linii ul. Nowowiejskiej, lotniska i Szkoły podchorążych. Zwłaszcza lotnisko staje się tym głównym punktem ku któremu skierowują się ze wsząd spieszący akademicy. Tutaj grupują się korporanci i wszechpolacy.

Z korporacji sama Arkonia przyprowadza 50 ludzi.

Lotnisko broni się dzielnie przez cały czwartek. W piątek około południa przeważające siły Piłsudskiego oścaczają i zdobywają lotnisko. Studenci bronią się jednak do upadłego. Tutaj giną koledzy Adam Malinowski i Andrzej Gliński.

Resztki obrońców ściągają do Belwederu aby bronić Prezydenta, a po zajęciu Belwederu idą w przedniej straży w kierunku Wilanowa. „Przed Prezydentem szła Legia Akademicka” — napisał jeden z brukowców warszawskich. Ilość strat z pośród młodzieży akad. nie jest dotychczas wiadoma. Warszawski „Głos Akad.” wspomina o śp. kolegach Adamie Malinowskim (członku k. Arkonia), Andrzeju Glińskim (członku Samacji), Karolu Lewittoux (członku Młodzieży Wszechpol. i korp. Chrobotia) oraz kolegach Jerzym Garnier, Mirosławie Defasciele, Macieju Powicie i Zdzisławie Bogdańskim, prezesie i kanclerzu „dzikiej” (nienależącej do Związku) korporacji Podolia.

Wiec ogólno-akademicki.

W poniedziałek dnia 21 bm. odbył się we Lwowie wiec ogólny - akademicki w sprawie opłat na wyższych uczelniach, które Ministerstwo W. R. i O. P. ma zamiar podwyższyć. Wiec otworzył kol. Szczurowski prezes Akad. Centrali Samopomoc., przewodnił czyli kol. Montalbetti.

Referat rzeczowo opracowany wygłosił kol. Sosnowski. Referent przypominał pokrótce dzieje akcji młodzieży przeciw nadmiernym opłatom, zapoczątkowanej przez środowisko lwowskie, które następnie objęło wszystkie środowiska akademickie Polski. Młodzież nie występuje przeciwko wszystkim opłatom, zwraca się jedynie przeciwko taksom egzaminacyjnym, które uważa za zbyt wysokie oraz przeciwko opłatom na cele budowy domów profesorów. Obowiązujące obecnie opłaty uważa referent za nadmierne, tymczasem istnieją zupełnie pewne wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza te opłaty podwyższyć. Związek Bratnich Pomocy wniósł jeszcze w styczniu memoriał, żądający obniżenia opłat, oraz sprzeciwiający się podwyższaniu wszelkich opłat, z wyjąt-

ktem opłacanych na rzecz Kasy chorych, nie otrzymał jednak dotychczas odpowiedzi. W obronie tych słusznych postulatów młodzieży wystąpiło prezydium Rady Nacz. dla spraw pom. młodzieży akad. — akcja jego jednak została sparaliżowana przez zjazd rektorów wyższych uczelni, odbyty w Warszawie 9 maja, który to zjazd sprzeciwił się jakiegokolwiek ingerencji Rady Naczelnej w sprawę opłat uniwersyteckich. Obecnie Związek Bratnich Pomocy zarządził zwoływanie wieców ogólny - akademickich we wszystkich środowiskach akad., ażeby drogą zorganizowanej akcji oprzeć się krzywdzącym młodzież zamiarom Ministerstwa W. R. i O. P.

W zakończeniu zgłosił kol. Sosnowski imieniem Akad. Centrali Samopomocowej rezolucję, stwierdzającą niezgodność pomiędzy nakładaniem wysokich opłat uniwersyt. a par. 19 konstytucji, zapowiadającym bezpłatność nauki oraz żądającą w pierwszym rzędzie redukcji taks egzaminacyjnych, oraz zniesienia opłat na domy profesorów.

W dyskusji zabierali głos koledzy

Janik, Montalbetti i Sosnowski oraz p. rektor Niemczycki, który podniósł, że stanowisko senatów uczelni lwowskich było zawsze w stosunku do młodzieży szczególnie życzliwe, czego dawały one liczne dowody. Dalej wyłożył, że zjazd rektorów wypowiedział się nie przeciwko kompetencjom Rady Naczelnej bez przysięgi Rady.

Po zamknięciu dyskusji przyjęto zgłoszoną rezolucję przez aklamację. Wiec zwołała Akad. Centrala Samopomocowa w porozumieniu z Zw. Kom. Akad.

Kronika.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. Z d. 23 bm. rozpoczynają się w Twie ferie wakacyjne. Ostatnie zebranie odbyło się w niedzielę dnia 20 bm. z referatem p. dr. Załęckiego.

Z Czytelni Akademickiej. Przerwa wakacyjna w Czytelni Akademickiej rozpoczyna się z d. 26 bm.

Z Naczelnego Komitetu Akad. NKA. otrzymał następujące pismo od krakowskiego Kom. Akad.: „Na ręce Naczelnego Komitetu Akad. w imieniu całej młodzieży tutejszego środowiska składamy rodzicom poległych w obronie prawa i majestatu Rzeczypospolitej studentów wyższych uczelni warszawskich wyrazy najgłębszego współczucia i głębokiej czci”.

Z Wydziału zagran. NKA. W maju zgłosiły podania o przyjęcie do Związku Narodowego P. M. A. Koło Akademików przy Klubie Polskim w Pradze oraz Akad. Koło Rolników z Gembloux.

Zjazd Związku Kół Naukowych. W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd Związku Kół Naukowych. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 28 bm. o godz. 11 rano w auli Uniwersytetu Jana Kaz. Wybrany został komitet organizacyjny zjazdu, którego przewodnictwem powierzono p. inż. B. Glancerowi. Sekretariat objęła Biblioteka Słuchaczy Prawa (adres Lwów, ul. Mickiewicza 5a).

Koło Studentek urządza podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku kolonję wakacyjną dla swoich członkiń. Miejscem tegorocznej kolonii będzie Sławsko k. Ławocznego.

Osobiste. P. dr. Zdzisław Stahl b. prezes Młodzieży Wszechpolskiej oraz Czytelni Akademickiej powrócił w zeszłym tygodniu z zagranicy.

Zebranie Sekcji propag. Straży Narodowej odbyło się w zeszły piątek w sali Czytelni Akad. Na zebraniu tem przew. Sekcji kol. Roelir udzielił kolegom wyjeżdżającym na prowincję wskazówek, w jakim kierunku winna zmierzać ich praca ideowo - propagandowa wśród ludu.

Prezydium Rady Nacz. Młodzieży Wszechpolskiej komunikuje, że referat spraw zagran. Rady Naczelnej został powierzony kol. Wojciechowi Jaxie - Bakowskiemu (Warszawa ul. św. Barbary 1).

Kolonie wakacyjne w Gdyni i w Nowiczach. W lecie tegorocznem czynne będą kolonie wakacyjne w Gdyni i w Nowiczach (Wileńszczyzna). Sezony rozpoczynają się już dnia 20 czerwca. Całkowite utrzymanie wynosi 3 zł. dziennie.

Od redakcji. Wiadomości o akcji młodzieży akad. warszawskiej podczas walk majowych podajemy za „Głosem Akademickim”, pismem młodzieży akad. w Warszawie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

S P R A W Y N A F T O W E.

Związek Polskich Przemysłowców naftowych.

Dnia 19 czerwca 1926 odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych Spółdzielni z ogr. od. we Lwowie, która jest zrzeszeniem wyłącznie polskich przemysłowców naftowych. Paragraf 8 statutu tego „Związku” postanawia, że członek Związku jako Spółdzielni, którego obiekty lub przedsiębiorstwa w całości lub w części przejdą w jakikolwiek sposób na własność osoby narodowości niepolskiej lub spółki, w której osoby narodowości polskiej nie mają większości kapitału i głosów, bez poprzedniego zaoferowania Związkowi polskich przemysłowców naftowych lub wskazanym przez niego nabywcom prawa pierwszeństwa ich nabycia w

terminie trzyniesięcznym, w tym wypadku wszystkie udziały winnego członka przepadają na rzecz Funduszu zasobowego Spółdzielni.

W skład Dyrekcji Spółdzielni wchodzi: inż. W. Szaynok, inż. Brzostowski, M. Jakubowski, S. Kosakiewicz. Do Rady Nadzorczej należą: inż. J. Brzostowski, inż. W. Dunka de Saio, prof. J. Fabiański, dr. A. Kielski, K. Mikuli, inż. J. Pierściński, dr. L. Roehr, W. Sulimirski, dr. W. Szajna, inż. St. Szczepanowski, inż. M. Wieleżyński, J. Winiarz.

Z przedłożonego na Walnem Zgromadzeniu sprawozdania dyirekcji przytaczamy następujące charakterystyczne cyfry:

Rok	Obroty w złotych	Administracja złotych	%	Zeskontowano weksli sztuk	na kwotę Zł.	Zakupiono ropy kg
1924	5,856 508.29	19,690.00	0.33	434	1,130.176.68	24,5000
1925	12,942 906.42	33,018.31	0.26	955	2,814.707.25	224.9217

Zakup ropy nie rozwija się obecnie w tej mierze, jakby sobie Dyrekcja życzyła, ponieważ Państwowe Zakłady Naftowe, które są jedynymi odbiorcami ropy a zwłaszcza marek specjalnych, czynią trudności przy zakupie ropy, zwłaszcza do czasu przystąpienia tychże do kartelu naftowego.

Walne Zgromadzenie Związku Pol.

Ceny produktów naftowych w Polsce.

Czynniki odpowiedzialne znalazły się w ubiegłych tygodniach w związku z spadkiem waluty i podrożeniem kosztów produkcji w bardzo trudnej sytuacji przy regulacji cen produktów naftowych. albowiem kalkulacja cyfrowa wykazywała, że utrzymanie stanu dotychczasowego stawia przemysł rafineryjny przy uwzględnieniu jego obecnych warunków pracy w położenie coraz to trudniejsze. Wzrastająca stale drożyzna artykułów codziennego użytku, i wszystkich artykułów technicznych przy równoczesnej zwyżkowej tendencji ceny ropy, chociaż to ostatnie ze względu na krytyczne położenie naftowego przemysłu kopalnianego należy uważać za objaw pocieszający, podrożyła w ostatnich dwóch zwłaszcza miesiącach kosztu produkcji rafinerijnej tak znacznie, że przemysł musiał bardzo poważnie się zastanowić nad wyjściem z tego położenia. Wydatki na robociznę, stanowiące jeden z najważniejszych składników ogólnych kosztów produkcji, bo około 40% tych że, wzrosły na styczeń b. r. o 12.676%, na luty spadły o 5.717%, na marzec i kwiecień pozostały bez zmiany, natomiast wzrosły znowu na maj o 10.328 proc., a na czerwiec o dalsze 10.324 proc. Stanowi to łącznie około 25% podwyżkę kosztów robocizny w stosunku do grudnia ub. r., w którym to czasie miała miejsce generalna regulacja cen produktów naftowych. Równocześnie z drożyzną robocizny wzrosły koszty techniczne, stanowiące drugi nie mniej ważny składnik kosztów produkcji, a mianowicie koszty przyrządów, maszyn i artykułów technicznych.

Na tle drożyzny, podnosiły raz po raz swoje ceny prawie wszystkie branże handlowe i wiele przemysłowych, a pozostały jedynie na miejscu ceny nafty, benzyny, olejów i innych produktów naftowych. To też, gdy drożyzna zaczęła obciążać produkcję rafinerijną, widziała się organizacja handlowa rafinerów zmuszona przystąpić do rewizji swoich cen i na podstawie ścisłej kalkulacji zażądać ich podniesienia. Przyczyniła się do tego również podwyżka taryf kolejowych, ustanowiona z dniem 10 czerwca br., oraz okoliczność mająca również wpływ na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym, a mianowicie stosunek między cenami krajo-

skich Przemysłowców Naftowych uchwalilo polecic Dyrekcji, azeby zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o poparcie interesów polskich przemysłowców naftowych — przez zwiększenie ilości zakupywanej ropy od członków „Związku“ oraz umożliwienie przeróbki tej ropy w „Polminie“.

weni a eksportoweni. Stosunek ten uległ bowiem w ostatnim czasie znacznej zmianie na niekorzyść cen krajowych, ile, że przy niektórych artykułach jak np. nafcie są dziś ceny krajowe niższe nawet aniżeli ceny eksportowe.

Rafinerie zebrane na jednym z posiedzeń kartelowych, odbytych w ostatnich dniach maja br. uchwaliły zasadniczą podwyżkę cen wszystkich produktów naftowych w ramach przeprowadzonej kalkulacji z tem, że termin wejścia w życie tej podwyżki ustalony miał być na jednym z następnych posiedzeń. Posiedzenie to odbyło się istotnie dnia 2 czerwca br. i uchwalono nowe ceny wprowadzić od dnia 7 czerwca b. r. począwszy.

Wykonanie uchwały powyższej spotkało się jednakże z protestem państwa rafinerji w Drohobyczu, która gotowa do poniesienia ofiar ze względu na interesy ogólnogospodarcze państwa, oświadczyła się za zatrzymaniem poziomu cen dotychczasowych.

Na skutek następnej odbytej (dnia 14 czerwca br.) konferencji delegatów kartelu naftowego u p. Ministra Przemysłu i Handlu zgodziły się wszystkie rafinerie w uznaniu przedstawionych przez rząd motywów ogólnej akcji sanacyjnej, poddać ponownie uchwalone na poprzednim posiedzeniu ceny szczegółowej rewizji, w następstwie czego podwyżka cen uchwalona dnia 2 czerwca br. została cofnięta i ustalono nowe ceny na poziomie cen grudniowych, z uwzględnieniem nieznacznej podwyżki uzasadnionej podwyżką frachtu i podniesieniem się cen surowca naftowego.

Nowe ceny naftowe, obowiązujące od dnia 16 czerwca 1926, które niżej tabelarnie przytaczamy, unormowane są w ten sposób, że podane ceny benzyny, parafiny i oleju gazowego są w całej Polsce jednolite t. zn. jednakowe przy odbiorze na którejkolwiek stacji odbiorczej kolei normalnotorowych polskich, ceny nafty wykazane zostały w obszernym cenniku rejonowo t. j. dla każdej poszczególnej stacji odbiorczej w Polsce z osobna, z którego to cennika wyjmujemy poniżej tylko niektóre ważniejsze miejscowości w Małopolsce i pewne inne główne miasta polskie, ceny zaś olejów smarowych

wykazują tylko cenę zasadniczą loco Drohobycz wraz z podatkiem spożywczym, a wyłączeniem frachtu z Drohobycz do danej stacji odbiorczej.

Wszystkie ceny podane niżej rozu-

Produkt		C E N A	
		faktur. rafineryjna	składowa
Nafta stacja odbiorcza	Drohobycz	Zł. 41.—	Zł. 45.10
"	Lwów	" 42.60	" 46.90
"	Sambor	" 43.60	" 48.—
"	Stanisławów	" 42.60	" 46.90
"	Tarnopol	" 44.00	" 49.—
"	Kraków	" 44.60	" 49.—
"	Warszawa	" 43.20	" 48.50
"	Łódź	" 44.70	" 50.—
"	Poznań	" 46.60	" 52.20
"	Wiłno	" 46.60	" 52.20
Benzyna o c. g.	760/710	" 127.20	" 140.—
	711/720	" 119.70	" 131.—
	721/730	" 113.20	" 124.50
	731/740	" 107.20	" 118.—
	741/750	" 100.50	" 110.50
	751/760	" 88.60	" 97.—
	761/770	" 80.—	" 88.—
	771/780	" 67.30	" 74.—
	781/795	" 65.20	" 71.70
Olej gazowy		—	207.—
Parafina o p. topl. 50/52		Zł. 191.— (całowag.)	Zł. 197.— (półwag.)
Oleje smarowe		rafinaty	destylaty
o smerności	do 3°E przy 20°C	Zł. 30.60	Zł. 28.40
"	3—4°E " " poniżej 0.885	" 31.10	" 28.90
"	3—4°E " " powyżej "	" 36.30	" 34.10
"	4—5°E " "	" 38.30	" 35.—
"	5—6°E " "	" 39.80	" 37.30
"	7—10°E " "	" 41.30	" 38.70
"	3—4°E " 50°C	" 47.80	" 43.10
"	4—5°E " "	" 51.80	" 46.70
"	5—6°E " "	" 56.80	" 49.60
"	6—7°E " "	" 62.80	" 54.70
"	7—8°E " "	" 68.80	" 59.80
"	8—9°E " "	" 78.80	" 68.30
Olej cylindrowy	o pkt. zapł. do 240°C	" 62.80	—

Nadmienić wkońcu należy, że ceny fakturowe rafineryjne odnoszą się do dostaw bezpośrednich z rafinerji w ilościach powyżej 5000 kg. netto, a w Małopolsce powyżej 4000 kg. brutto tego samego produktu, zaś ceny skła-

mieć należy za 100 kg. netto tj. łącznie z podatkiem spożywczym, frachtem i wszelkimi innymi dodatkami z wyjątkiem uwagi wzmiankowanej wyżej co do cen olejów smarowych, a to:

dowe do dostaw ze składów albo też z rafinerji w ilościach poniżej 5000 kg. netto (w Małopolsce poniżej 4000 kg brutto) tego samego produktu.

I. Sch.

Kolejowe transporty naftowe.

Na posiedzeniu międzyministerialnej komisji dla przydziału wagonów, odbytej w Ministerstwie kolei dnia 16 b. m. (na której uczestniczył wiceprezes Zw. Polskich Prod. i Rafin. Ol. Min. dr. Unger) udało się uzyskać dla przemysłu naftowego znaczną poprawę dla transportów naftowych.

1) Podwyższono normę załadunku węgla na lipiec dla ropy i prod. naftowych w porównaniu z przewozami wykonanymi w maju z 216 na 310 wagonów 15 ton. dziennie, w czym 10 wagonów dziennie dla parafiny.

2) Komisja zgodziła się w sprawie transportów do Gdańska na wyłączenie transportów naftowych jako osobną całość i przyznanie im normy dziennej na lipiec w wysokości 70

wagonów dziennie. (Produkty naftowe łącznie z wszystkimi innymi towarami poza węglem miały dotychczas wyznaczoną normę 86 wagonów dziennie).

3) Zgodnie z zapowiedzią Wydziału przewozowego, że w wypadku uzyskania powiększenia norm ładunkowych na lipiec przez Komisję międzyminister

jalna — powiększą jeszcze i na czw-
wiec ilość pociągów turnusowych do
Gdańska — Wydział ten po wysłucha-
niu opinii Komisji Zw. Prod. i Raf. do-
dał jeszcze 2 pociągi turnusowe na
czwrtę, tak, że łączna ilość pociągów
takich do Gdańska wynosić będzie:
dziewięć.

Pociągi te rozłożone zostały przez Ministerstwo kolei między Dyrekcje krakowską i lwowską z czego 4 dla rafinerii: Micia, Polmin, Nafta i Dros

oraz innych drohobyckich, a 5 dla rafineryj Gilnick Marjampol., Jedlicze, Jasto, Fanto, Limanowa, Vacuum, Trzebińia i Schodnica.

Wysokość zapotrzebowania wagonów zgłoszona przez rafinerie od 16-go do końca czerwca dla transportów do Gdańska wynosiła:

1) rafinerie drożdżowe 605 wagonów
2) rafinerie zachodnie 920 wagonów,
zaś na lipiec:

- 1) rafinerie drohobyckie 800 wagonów
- 2) rafinerie zachodnie 1294 wagonów.

Dla ilustracji dotychczasowego ruchu transportów naftowych podajemy poniżej dane Ministerstwa kolei o dokonanych przewozach ropy i produktów naftowych na kolejach polskich za czas od 1 stycznia br. do 30 kwietnia b. r. w zestawieniu z przewozami w odpowiednich miesiącach 1925 i 1924 r.

a) Ogółem przewieziono średnio
dziennie:

	1926 r.	1925 r.	1924
Styczeń	10.642	10.926	11.242
Luty	11.122	11.842	12.054
Marzec	11.950	12.534	13.159
Kwiecień	11.394	11.366	12.402

b) w tej liczbie ropy i produktów naftowych:

	1926 r.	1925 r.	1924
Styczeń	226	241	185
Luty	237	240	188
Marzec	256	220	217
Kwiecień	235	181	189

Dane powyższe wykazują liczby wagonów 15-tonowych w jednym dniu kalendarzowym na podstawie przecięcia miesięczne

Kronika naftowa.

= Zwiększona produkcja w Tustanowicach. Wiadomość podana pod powyższym tytułem w kronice działu naftowego naszego pisma o powiększeniu produkcji szynów „Maria” i „Pax” w Tustanowicach należących do wiedeńskiej Spółki Akcyjnej Fanto za pomocą patentowanych metod tłokowania z napompowywaniem, wywołała w sferach fachowych a też i poza nimi wielkie zainteresowanie, gdyż poza gospodarza doniosłością faktu wynależenia w

Polsce takich nowych metod technicznych jest rzecz ważna czy przynajmniej część korzyści z donosku polskiej myśli twórczej pozostanie w kraju, czy też będzie on stracony na rzecz czynników zagranicznych.

Zależać to będzie zarówno od faktycznego stanu uprawnień patentowych, jak też od sprawności i skuteczności działania urzędów w tej sprawie.

„naftowych” (nr. 159 „Słowo Polskie”) notatki, otrzymaliśmy od p. inż. J. Wójcickiego następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Prawda jest, że kopalnie „Pax” i „Marrja”, należące do Ski Akc. „Fanto”, znacznie zwiększyły swą produkcję, — natomiast nieprawdą jest, że efekt ten osiągnięto dzięki zastosowaniu tłokowania z napompowywaniem wedle pat. inż. Szczepanowskiego, gdyż zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku firma „Fanto” używa „tłoka-pompe” w/g pat. 4216, którego właścicielami są inżynierowie Gawlik, Lenduszko i Wójcicki. Stwierdzamy dalej, że w obydwojch wypadkach f. „Fanto” uściłła należne w/g umowy opłaty licencyjne prawnym właścicielom patentu używanych do wydobywania urządzeń. Niezgodne jest z prawdą, jakoby p. Szczepanowski posiadał patent na tłokowanie z napompowywaniem. Nieprawdą jest również, że Izba Pracyodawców solidarnie bojkotuje prawa patentowe p. Szczepanowskiego, lecz natomiast prawdą jest, że Izba Pracyodawców w Boryslawie zwalcza nieprawne roszczenia p. Szczepanowskiego i że wniosła skargę do Urzędu Patentowego o unieważnienie pat. 554 p. Szczepanowskiego, którego używa bezpodstawnie p. Szczepanowski do legalizowania swych pretensji.

Gdy zwróciliśmy się w tej sprawie o informację do inż. Szczepanowskiego, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Dnia 11 lipca 1921, a więc przed pięć laty, wniosłem do Urzędu Patentowego w Warszawie podanie o udzielenie patentu na nowe metody wydobywania oleju skalnego, a między innymi na „połączenie urządzenia do tłokowania z urządzeniem do pompowania” i zastrzeżenie patentowe chroniłem urządzenie i metodę do wykonywania tego pomysłu. Dnia 10 kwietnia 1922 a więc w dziewięć miesięcy później wpłynęło do Urzędu Patentowego podanie pp. Gawlika i Wójcickiego na „Tłok-pompę” a 1 lutego 1923, a więc znów dalsze dziesięć miesięcy później podanie p. Z. Lenduszki o udzielenie patentu na „kombinację pompy z tłokiem”, przyczem autorzy zgłoszeń późniejszych nie wiedzieli o istnieniu zgłoszeń wcześniejszych, gdyż nasz Urząd Patentowy wówczas jeszcze nie rozpoczął wydawania patentów.

Wskutek mojego zgłoszenia z lipca 1921, został mi udzielony 6 września 1924 patent Nr. 554, na podstawie którego, z oparciem się zarazem o ochronę szczegółów konstrukcji wedle „świadectw ochronnych” na „wzory użytkowe” (których współwłaścicielem w jednej czwartej jest p. J. Krupa), nabył odemnie licencje patentowe szeregu firm naftowych a to „Premier” na dwa szyby, „Małopolski Przemysł Naftowy” na jeden szyb, „Olej Skalny” na szyb „Kinga”, „Bracia Nobel” S. A. na szyb „Camus” itd. Żadne skargi o unieważnienie patentu 554 nie doszły dotąd do moich rąk a gdyby istniały powody do żądania unieważnienia patentu, było już przeszło półtora roku czasu na ich wniesienie. Boryslawska Izba Pracyodawców” wydelegowała do zbada stanu odnośnych praw patentowych komisję pod przewodnictwem profesora Bielskiego i tenże zapoznawszy się z tekstem mojego odnośnego opisu i zastrzeżenia patentowego nie tylko stwierdził nowość mojego pomysłu w chwili jego zgłoszenia w r. 1921, ale zaznaczył, że on sam niedługo potem miał analogiczny nowy pomysł połączenia tłokowania z napompowywaniem i zalecił inż. Wójcickiemu, który wówczas pracował pod jego kierownictwem w firmie „Premier”, aby się zajął opracowaniem tego pomysłu.

Z prawami patentowymi sprawa przedstawia się poniekąd analogicznie jak z hipotekami, kto ma pierwsze zgłoszenie zasadniczej myśli, ten ma pierwszą hipotekę i zgłaszane później odmiany czy to metody czy konstrukcji, mogą uzyskać jakoby wpis hipoteczny na drugiem, trzeciem i dziesiątem miejscu, ale są wedle ustawy patentowej zależne od zgłoszenia pierwotnego, jako „prawa starszego” i mogą być realizowane jedynie po uprzednim zaspokojeniu pierwszej hipoteki.

W tym kierunku nie wszyscy w przemysle naftowym są należycie zorientowani, o czym świadczy choćby taki fakt, że gdy przed paru miesiącami niejaki Moses Ringler, mechanik z Boryslawia posłał do Urzędu Patentowego podanie o zarejestrowanie „wzoru” na drobną zmianę w mojej konstrukcji, już uważał się za uprawnionego do sprzedawania licencji na stosowanie

mojego patentu, oczywiście bardzo a bardzo tanio, a jednak znalazły się firmy, które takimi licencjami z piątą hipoteką próbowały się zastaniać wobec moich praw z pierwszej hipoteki. Wymk spraw sądowych jakie wytoczyłem o to naruszenie moich praw, chyba nie da długo na siebie czekać.

Firma „Fanto”, o którą także tu chodzi, prowadziła ze mną długie pertraktacje o nabycie licencji patentowej, otrzymała odemnie rysunki konstrukcyjne, wedle których pod moim nadzorem wykonała przyrządy za pomocą których podniosła produkcję na „Marji” z 15.000 kg. na 30.000 kg. dziennie, ale za licencję nie zapłaciła. Gdy w odnośnych układach nie dałem się wyzyskać, firma ta zastosowała konstrukcję przyrządu pomysł p. Wójcickiego i tow., która, jak powyżej wyjaśniłem, jest zależna od mojego patentu. Również na szybie „Pax” zastosowano jakąś odmianę konstrukcyjną urządzeń chronionych patentem 554 i metodę tłokowania z napompowywaniem wedle tego patentu, uzyskując przez to powiększenie produkcji do 10 wagonów dziennie.”

Zamieszczając powyższe oświadczenia za znaczący, że mieliśmy sposobność stwierdzić, iż spory te zostały już oddane do rozstrzygnięcia Urzędowi patentowemu i sądom, zatem należy zaczekać na rozstrzygnięcia jakle zapadną, wyrażając w interesie ogólnym jedynie życzenie, aby zapadły one rychło.

Dyskusję nad tą sprawą uważamy wobec tego za zamkniętą.

== Gaz ziemny na stacji kolejowej Veszto (Węgry) przy granicy rumuńskiej, odkryto przy okazji kopania studni. Gazu tego używa się do oświetlenia.

== Eksploatacja łupków bitumicznych w Estonii w 1925 r. ogromnie się wzmogła. Państwowe kopalnie dostarczyły 236.000 ton. Rafineria Olejów Mineralnych w Rotchei zużyła w r. 1925 ośm razy więcej łupków, niż w r. 1924.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 czerwca. (Tel wł.) Zebranie giełdowe naogół monotonne. Zniżkę wykazywała Belgia, nieznaczna zwyżkę Paryż, Holandia, Szwajcaria i Wiedeń. Dziś zaobserwowano zrównanie kursów franka francuskiego i belgijskiego.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 czerwca. Tendencja dla dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach słabsza. Kurs wahał się dziś między zł. 10.17 a 10.22. Na giełdzie walutowo-dewizowej sprzedano kilka tysięcy efektywnych dolarów po kursach zł. 10.16.50 i 10.17. Poza tem duży popyt za dewizami przy braku podaży. Różnica między efektywnymi notami a dewizami wyrównała się zupełnie, a nawet wyżej ceniono dewizy od walut.

Bank Polski płać bez zmiany dolary go tótkowe zł. 9.96, dewizy na parytecie dotar zł. 9.98.

Wywiedza w zł.	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane
4:00	5.000	100	0:46—0:48	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0:15—0:17	Bank Przemysłowy
—	3.000	—	0:10—0:14	Bank Ziem. kred.
1:00	—	—	7:70—7:80	Browary
0:50	6.250	100	5:75	Chodorów
0:50	3.000	—	4:60	Chybie
—	6.600	50	11:00	Cegielski
—	900	10	0:28—0:30	Cmielów
—	—	—	0:65—0:70	Lokomotywy
—	—	—	0:24—0:25	Cafota
0:40	1.500	100	1:50—1:60	Gazolina
—	2.000	—	8:00	Górka
0:05	—	—	0:35	Niemojowski
—	2.625	—	1:00	Oikos
0:04	2.500	10	0:27—0:30	Parowozy
0:02	750	25	0:08—0:10	Pezet
—	—	—	1:20	Pocisk
—	500	—	0:25	Polska nafta
—	—	—	1:00	Rakusawa
—	—	—	2:25—2:85	Siersza gór.
—	5.000	25	3:50	Tespy
2:00	7.500	100	10:50—11:00	Zieleniewski
—	—	—	0:35—0:40	5% państw. poz. kon.

Akcje niekotowane	Przebieg
Brugger	—
Elektrosan	—
Foresta	—
Gazy Wschodnie	13:65—13:75
Gazy Zachodnie	—
Gazociąg	—
Jaworzno (po 25)	6:65—6:80
Len	—
Lesienice	—
Oikusz	—
Przeworsk okaz.	—
Przeworsk imien.	—
Radziwiłł	—
Schön	—
Polski Bank	50:00—50:50

skiego. W obrotach międzybankowych brak prawie zupełnie transakcji. Banki kupują dolary prawie wyłącznie w Banku Polskim, który dostarczał walut i dewiz w takiej samej ilości, jak w środę. Bank Polski skupował dolary po kursie 9.96 za gotówkę, 9.98 za czek.

Złotem obroty bardzo małe, zainteresowanie nikome. Notowano tylko jedną transakcję po kursie 5.34.

Dolar w obrotach pozagiełdowych o godz. 5 popoł. 10.20 przy bardzo małym zainteresowaniu i tendencji naogół słabszej.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 czerwca. (Tel wł.) Londyn 51.5, Berlin 40.99—41.44, Berlin (wyplaty na Warszawie) 41.39—41.61, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 50.99—51.11, Wiedeń (czeki) 69.25—69.75, Wiedeń (banknoty) 69.10—70.18, Zurych 49, Praga 325.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 czerwca. (Tel wł.) Bank Spółek Zarobkowych 4, Unia 3.80, Hartwig Kantorowicz 2, Luban 5.20.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 czerwca. (Tel wł.) Londyn 4.86 11/16, Paryż 2.88 i pół, Bruksela 2.88 3/4, Rzym 3.62 i pół, Madryt 14.31, Berno 19.36 1/4, Praga 2.96 1/4

ZBOŻE.

Lwów, 24. czerwca.

Podaż w zbożu chlebowym przewyższa zapotrzebowanie, wskutek czego ceny w dalszym ciągu zniżkują. — Jęczmień w obrocie giełdowym poszukiwany, zwyżkuje. Owies chętnie kupowany po cenie dotychczasowego notowania.

Tendencja chwiejna. Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 42.50—43.50; pszenica czerwona 45.50—46.50; żyto 28—29; jęczmień pastewny 30—31; owies 33—34.

Kurs „maksymalny” bankowy wynosił dziś zł. 10.25—10.30, był więc kursem wyższym od kursu rzeczywistego.

W akcjach ruch normalny. Tendencja niejednolita. Notowano: Bank Hipoteczny 55 i 56 gr., Chodorów 58.00 i 58.50 zł., Chybie 3.05 i 3.10 zł., Górka 5.90 zł., Oikos 1.30 zł., Tespy 11.30 i 11.35 zł.

Z niekotowanych Gazy wschodnie 13.65 i 13.75 zł., Jaworzno 6.65, 6.70, 6.75 i 6.80 zł., 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego dol. 1.90 za nom. 1000 K. — Nadto Gazy zachodnie płacono 65 gr., żądano 75 gr. do transakcji jednak nie doszło.

KURSA WALUT DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:	
Lwów, 24 czerwca 1926.	
1 Dolar amerykański	zł. 10.16.50—10.17
Nowy York	—
Nowy York kabel	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	—
100 Krc. czechosłowack.	—
100 — duńskich	—
100 Sztynlingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowian.	—

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO, Lwów 24 czerwca 1926.

Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	zł. 9.96
Nowy York	9.94
Dolar kan.	9.91
Funt ang.	48.64
Fr. szwajc.	193.42
Fr. franc.	28.25
Fr. belg.	28.58
Marka niem.	zł. 237.75
Lir włoski	zł. 3807
Guld. hol.	431.55
Kor. czesk.	29.61
szwedz.	268.35
duńska	265.40
norw.	221.10
Szt. austr.	141.32
Złoto:	
Gram złota	zł. 6.63
Dolar	9.95
Dukat	22.75
Guld. hol.	3.99
Funt ang.	48.42
Punt turecki	zł. 43.71
Kor. austr.	zł. 2.01
skand.	2.63
Marka niem.	2.37
Rubel	5.11
Pr. un. tae.	2.92

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 czerwca 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk.	10.00
Sztokholm	—
Belgia	28.60
Belgrad	—
Buhareszt	—
Holandia	402.60
Kopenhaga	403.60
Londyn	48.75
Nowy York	10.00
Paryż	28.60
Praga	29.68
Szwajcaria	194.00
Wiedeń	141.70
Włochy	36.23
10:02	9.98
10:22	28.53
10:42	401.60
10:52	48.64
11:02	9.98
11:12	28.53
11:22	29.61
11:32	194.1
11:42	141.35
11:52	36.14

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 24 czerwca 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Paryż	zł. 14.75
Londyn	25.15
Nowy York	5.15
Belgia	14.65
Włochy	18.7
Hiszpania	64.00
Holandia	207.50
Berlin	12.30
Wiedeń	13.10
Sztokholm	158.70
Oslo	114.20
Kopenhaga	zł. 137.00
Sofia	3.75
Praga	13.29
Warszawa	43.61
Budapeszt	0.723
Biłogrod	9.15
Ateń	6.45
Konstantynopol	2.82
Bukareszt	2.25
Helsingfors	13.00
Buenos Aires	2.210

tendencja: słaba.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 czerwca 1926. (Pat.)	
Nowy York	48.62
Holandia	12.11
Francja	171.00
Belgia	170.75
Włochy	134.87
Niemcy	20.44
Szwajcaria	25.13
Hiszpania	zł. 29.70
Portugalia	—
Dania	14.35
Szwecja	18.12
Norwegia	22.01
Helsingfors	19.06
Praga	164.18

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 24 czerwca 1926. (Pat.)	
Londyn	111.90
Nowy York	35.15
Belgia	100.25
Hiszpania	57.00
Włochy	126.75
Szwajcaria	630.00
Dania	zł. 932.00
Holandia	14.11
Norwegia	77.60
Szwecja	94.30
Rumunia	15.00
Niemcy	8.36

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 czerwca 1926. (Pat.)	
Amsterdam	283.65
Belgrad	12.46
Berlin	167.97
Bruksela	20.28
Budapeszt	96.72
Bukareszt	3.11
Oslo	155.80
Kopenhaga	187.55
Londyn	34.34
Madryt	119.00
Mediolan	25.58
Nowy York	705.55
Paryż	2.7
Praga	22.89
Sofia	3.8
Sztokholm	189.25
Warszawa	69.25
Zurych	136.57

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 czerwca 1926. (Pat.)

Papiery procentowe:

8 pr. poz. zlot.	157.9	10 pr. poz. kolej.	124.00
4 pr. poz. dolar.	68.50	5 pr. poz. konw.	3.00

Akcje:

Bank Polski	47.75	Pitner Gamber	1.00
Bk. Dysk. Warsz.	5.20	Lilip	0.49
Bk. Handl. Warsz.	1.40	Modzelew	1.75
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	0.70
Bk. Zachodni	0.80	Ostrowieckie	3.25
Bk. Zw. Sp. Zar.	4.00	Parowozy	0.63
Kijewski	0.10	Pocisk	—
Puls	—	Rohn Ziemiński	0.32
Soless	—	Rudzik	0.62
Elektrownia	—	Starachowice	0.80
Sita i Swiatlo	0.11	Ursus	—
Chodorów	3.30	Zieleniewski	9.00
Czersk	0.19	Zyrardow	7.10
Czestocice	0.95	Borkowski	0.33
W. T. F. Cukr.	1.45	Syndykat Roin	—
Firley	—	Haberbusch	4.35
W. T. K. Węgl.	38.00	Spirytus	0.78
Polska Nafta	0.20	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	1.50	Cmielów	—
Cegielski	—	Sole potłusowe	—

tendencja: słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 czerwca 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0.08	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	6.20
Pow. Bk. Kred.	—	Tege	1.10
Bk. Małopolski	—	Nafta	0.13
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Oikusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	4.00	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	0.19	Gazy	—
Pharma	0.92	Trzeb. Thusecz	—
Zieleniewski	9.10	Krakus	0.13
Cegielski	—	Cmielów	0.06
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	0.16
Parowozy	0.13	Chodorów	56.00
Niemojowski	—	Piasecki	1.50
Siersza górnicza	1.75	Chybio	3.10

tendencja: bezczynna.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 czerwca 19

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

Herbatę Liptona, świeżego zbioru
Kawę, codziennie świeżo paloną
Kawę surową, Kakao holenderskie
poleca 5283

KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.
5 kg. przesyłki, franco opakowanie i porto.

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką
Zamarstynowską od godz. 16-18-tej 5024

„LAMUS” sklep, Kat. Zw. Polek, ulica Romanowicza
10 — kupuje i sprzedaje meble, antyki, dywa-
ny. 5220

KUPIĘ auto półtora tony, oferty Emil Pliszewski,
Lwów, Zamarstynów Ruczna 7. 5222

KAPELUSZE najnowsze kreacje paryskie po cenach
umiarkowanych poleca Topolnicka, Kopernika 1. 4831

WISZNIE hiszpańskie wyborne posyłam w 5 kilowych
koszykach franko za zaliczką zł. 12. A. Wenkert,
export owoców, Zaleszczyki. 5171

ZALESZCZYCKIE duże wiśnie na konfitury 5 kg ko-
szyk po otrzymaniu 7 zł. wysyła franko „Morela”
Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe w Zalesz-
czkach 5205

KUPUJĘ meble, fortepiany, pianina, obrazy, dywany
antyki, kompletne urządzenia mieszkań, biur itp.
płatę gotówką. Zgłoszenia przyjmuje firma Markle-
wicz, Rynek 42, sklep korzenny 5228

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na
prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów
Akademicka 6 telef. 18-48. 4421

MAJĄTEK ziemski we Wschodniej Małopolsce, pię-
knie położony, jeden kilometr od stacji i miasta
powiatowego, skomansowany i zagospodarowany,
360 morgów z budynkami, inwentarzem żywym i
martwym, kamieniołomem, zaraz do sprzedania.
Zgłoszenia pod „Majątek pod miastem” do Gene-
ralnej Ekspedycji Ogłoszeń, Krzysztofowicz, Lwów,
Legionów 1. 5158

SPRZEDAM tania auto osobowe 1 lipca, 15 godzina,
najlepsze oferty. Ogład, Boularda, war-
stat blacharski Zadorożnego. 5290

WILLA w pięknym położeniu obok Ponińskiego z ca-
łości czterdzieści procent, wolne 3 pokoje kuchnia,
weranda, ogród, pełny komfort sprzedam, wiado-
mość Raska 3, sklep obuwni. 5336

MEZOCARNIE z motorem benzynowym z pasami do
ruchu z dolną sprzedaż. Zgłoszenia Kadecka 8, drzwi
6, godz. 3-4 co dnia lub pisemnie 5331

Łożyska kulkowe i kulki oryginalne
szwedzkie, Pasy, Rzemyki.
Gurty, Liny, Powrozy po niższych cenach

J. SZUMAN

Lwów, Kraslickich 18-a. 5196

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze
i kompletne urządzenia używa-
ne i nowe, oraz **ANTYKI** poleca po umiar-
kowanych cenach **Fr. Zieliński, Korątkaja 5,**
stolarska w podwórzu. — 5319

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

URZĘDNIK bankowy, Polak, fachowiec branży drze-
wnej, żelaznej, maszynowej, węglowej, materiałów
budowlanych, ceramicznych, buchalterji weźmie
uboczne zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia „Facho-
wiec” do Adm. 5311

FRANCUZI także na wakacje, nauczycielki, nauczy-
cieli, bony Polki, cudzoziemki, Angielki, pielęgniarki
niemowląt, gospodynie, klucznice, rządowe, eko-
nomów, lesniczy, ogrodników, szoferów, brzo-
listów poleca Biuro Niemczyńskowskiej, Lwów, plac
Akademicki 3, Telefon 1361. 5310

OSOBA umiejąca dobrze gotować poszukuje miejsca
kucharki albo samodzielną zarząd z gotowaniem we
Lwowie lub na prowincji. Pod pracownicą. 5232

LEPSZA służąca szuka posady do wszystkiego che-
ta do trzech osób. Adm. „Skrzypka”. 5335

ABSOLWENT praw, praktyka i referencje bankowe,
szuka parogodzinnego zajęcia d. lenie „Praca”
Adm. 5341

KRAWCZYŃSKA szuka szycia prywatnie też na wyjazd
2 zł. do Adm. „Krawczyńska”. 5324

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

KUCHARZA, kawalera, bardzo dobrze gotującego po-
szukuje. Nadesłać odpisy świadectw i podać wa-
runki. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.
Roman Czykowski, Kamionka Wotowska. 5323

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

„KISTRYNÓWKA” Pensjonat letni dla młodzieży
oboja pici otwarty będzie przez lipiec i sierpień
koło Kosowa. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja gim-
nazjum im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, tele-
fon 14-36. 5125

WDOWA po wysokim urzędniku przyjmie od 1 wrze-
śnia dwie panienki z inteligentnego i zamożnego
domu. Osobny, duży soneczny pokój, dobry, wikt
troskliwa opieka. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol-
skiego pod „H. L.” 5280

PROF. gimnazjalny przyjmie na stancję ucznia z ni-
szego gimnazjum tylko z dobrego domu. Różna
wiadomość w Adm. 5278

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Romanowicza 22
II p, drzwi 7 między 3-5 5250

DWA wygodne pokoje umeblowane (trzy łóżka) z
osobnym wejściem do wynajęcia od 1 lipca, ewen-
tualnie tylko na czas wakacji Nabelaka 31, parter,
5349

POKÓJ wprost od gospodarza w okolicach Techniki
wynajmę zaraz. Zgłoszenie w Adm. Słowa pod
„Warunki”. 5342



Wszystkie piękne Panie uwielbiają „4711”.

Nr. „4711” zawdzięcza to, że podczas gorących letnich dni
cera ich zachowuje świeżość niedosięganą. Nie wszystkie Panie
wiedzą, że świeżość tę osiąga się zwilżeniem „4711”. Tylko praw-
dziwa z marką ochronną „4711” (etykieta niebiesko złota). Wyrab-
iana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze
tej samej niedosięgniętej dobroci.

4711. Eau de Cologne

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd BOCHNER, Dziedzice.

5134

UCZENICE klas niższych, z dobrego domu przyjmie
na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka sumienna
zapewniona. Fortepian w domu, Tarnowskiego 14,
drzwi 6. 5328

UCZEN siośnej klasy gimn., z dobrej rodziny włada-
jącej językiem niemieckim, poszukuje pokoju od 1
września, chętnie za lekcje (ewentualnie za dopła-
tą). Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Poważny”. 5332

JEDEN lub 2 pokoje kawalerskie umeblowane do wy-
najęcia, Asnyka 11, parter. 5332

PRZYJME studentów z dobrego domu na mieszkanie,
dozór i pomoc w nauce i opieka zapewniona. Ulica
Małackiego 3, II p. em. łac. Ks. Kruczek. 5241

PRZYJME na mieszkanie 3-4 panienki inteligentne,
do lat 15. Opieka macierzyńska, wikt zdrowy,
mieszkanie jasne, pomoc w nauce i fortepian na
miejscu. Wiadomość w Admin. pod „Opieka”. 5238

OBOK filji Politechniki umeblowany pokój frontowy
do wynajęcia. Ewentualnie śniadanie, Nabelaka 24,
II p. lewo. 5316

DO wynajęcia osobny pokój z utrzymaniem lub bez-
umeblovany, ul. Nabelaka 24, drzwi 3 parter 2-4.
5315

FRONTOWY gabinet i sypialnia stylowo umeblowa-
ne (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzę-
dnym utrzymaniem — dyrektorowi lub bezdziej-
nym mającym wynajmie ziemianin „Komfort”
Administracja. 5209

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

UCZEŃ VII klasy gimnazjalnej poszukuje korepetycji.
Zgłoszenia do Admin. pod „Wylazd”. 5242

MAŁŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

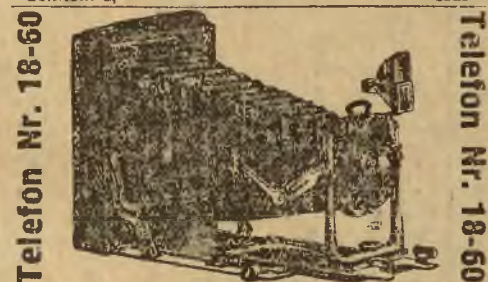
PRZYSTOJNY brunet lat 29 o szafirowych oczach,
silny stały charakter zawrę znajomość w celu ma-
trymonialnym z panną inteligentną do lat 30-u naj-
chętniej blondynką — posag zbyteczny, gdyż sam
jest średnio bogaty. Zgłoszenia nieanonimowe wraz
z fotografią za której zwrot i dyskrecję ręczę ho-
norem pod „wyższy oficer” do Admin. Słowa Pol-
skiego, 5316

KAWALER lat 47, na wyższym stanowisku, odczuwa-
jący brak ciepła domowego, posłubi pannę do-
brych zalet i przystojną, smukłej postaci, śniadej
cery, którejto walory uważać będzie za całkowitą
posag. Dyskrecja zapewniona. Oferty z fotografią
do Słowa pod „Prawdziwy przyjaciel”. 5326

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

OBIADY domowe bardzo dobre z 3-ch dań à 1.50 w
domu i do meżaków, Nabelaka 31 parter 5340

WYJEZDZAJĄCYM i gościom z prowincji naprawia
zegarki pręczylnie w krótkim czasie, specjalista-
zegarmistrz, Leopold Targalski, Lwów, plac Aka-
demicki 2, 5325



Centralna składnica aparatów fotograficznych
BARWIK & BORZEMSKI
LWÓW, KOPERNIKA L. 18. 5102
FOTOGRAFIA, APARATY, PRZEBORY.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

SZPAGAT MANILLA
do snopo wiązałek

dostarcza natych-
miast ze swego
składu

Syndykat
= Rolniczy

we Lwowie,

ul. 3-go Maja 1. 11.

Telefon 99. 5251

DLA PENSJONATÓW I SKLEPÓW!

Konserwy owocowe i warzywne,
Wina krajowe „KONSERWA”
Zakł. Przemysłowe, Lwów, Kopernika 4.
5327

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.